

REPUBLIKA

Rok I. ŁÓDZ, NIEDZIELA 9 SIERPNI 1925 r. NUMER POJEDYNCZY 4, KROSZY № 13
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

„D.-Bank“ o niższe złote.

Berlińska nacjonalistyczna „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zamieszcza w wydaniu z dnia 5 b. m. rozmowę z p. Franz Urbig'iem właścicielem jednego z największych banków niemieckich, mianowicie „Diskontogesellschaft“ w sprawie spadku złotego.

P. Urbig mówi o ostatnim załamaniu kursu złotego:

— Główna wina w tem niezwykłym poruszeniu spadkowym leży niewątpliwie w nieuwadze polskiego banku państwowego.

Polska potrzebuje wiele zagranicznych surowców i musi za to sprzedawać węgiel i produkty rolnicze. Drażniące ograniczenia wwozowe wywołują w okręgu przemysłowym łódzkim natychmiast bezrobocie, a przeto są niebezpieczne. Węgiel jest obecnie nie do zbicia. Zboże i mąkę wwozi się tymczasem zamiast wywozić.

O udziale spekulacji w wahanii się złotego niema mowy, przynajmniej w Niemczech. Możliwość tego jest już odbrana przez niewielki obieg banknotów w Polsce. Podczas gdy w Niemczech wypada 58 do 59 marek na głowę, a we Francji nawet 208 marek, obieg w Polsce wynosi tylko okrago 12 marek.

Z tego powodu niema do rozporządzenia jakichkolwiek poważniejszych sum złotych dla celów spekulacyjnych.

Nikt w Niemczech nie mógłby pożytyć na dwa lub trzy miesiące większych sum złotych, jak to np. było możliwe przy baissie franka z francuskimi frankami. Spekulujący na baissie złotego byłiby wskutek tego w niebezpieczeństwie utraty wszystkiego.

Jeśli jednak zostały zaobserwowane w Gdańsku manipulacje niżkowe, to są one w związku z wymienionym powyżej niewystarczającym przydziałem dewiz zupełnie możliwe.

Ostre przepisy dewizowe rządu warszawskiego przeszkadzają pozatem, aby cudzoziemcy zdobywali sobie złotego dla celów spekulacji.

Podając powyższe uwagi p. Urbig'a, uznać je musimy za w pewnym stopniu słuszne, bez względu na to, jakie z tego wyciąga wnioski nacjonalistyczna „Deutsche Allgemeine Zeitung“.

W życiu gospodarczym obowiązują i decydują te same czynniki i prawa, zarówno po tej, jak i po tamtej stronie granicy.

Delegat ministerstwa spraw wewnętrznych ułoża choroby Stefana Zeromskiego.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Z polecenia zastępcy prezesa rady ministrów, p. min. Raczkiewiczza udał się wczoraj do Konstancina p. Zabierzowski, aby złożonemu choroba wlekiemu pisarzowi, Stefanowi Zeromskiemu, złożyć słowa ubolewania w imieniu rządu.

Pan Zabierzowski zdał następnie min. Raczkiewiczowi relację o stanie zdrowia Stefana Zeromskiego, które — jak się dowiadujemy — w ostatnich dniach uległo pewnej poprawie.

Berlin i Gdańsk terenem operacyjnym krajowych spekulantów giełdowych.

Wywożą złote i przywożą tanie dolary, które drogo sprzedają. — Poprawę kursu osiągniemy tylko przez interwencję na rynku wewnętrznym. — Dzięki bezczynności Banku Polskiego kurs dolara przekroczył poziom 6,00 zł.

Dzień wczorajszy przyniósł znowu zwykłą dolara. Poprawa piątkowa częściowo jedynie wywołana była wydatniejszym przydziałem dewiz ze strony Banku Polskiego a głównie spowodowali ją przemysłowcy walut. Kupują oni tanie dolary po cenie ok. 5,30 w Gdańsku i Katowicach, a sprzedają je po „czarnogiędziarskim“ kursie w Warszawie i Łodzi.

Te dobre interesy zawdzięczają Bankowi Polskiemu, który interweniując na giełdzie gdańskiej i berlińskiej podnosi tam kurs złotego, cisnąc temsamem dolar. W takich warunkach wykupują oni dolary, przemycając przez granicę i rzucają na nasz rynek zarabiając na czysto ok. 12 proc. Jest to zatem bardzo lukratywna operacja.

Ciągłość tego interesu jest zapewne na, gdyż Bank Polski musi znowu wykupić złote przywożone przez spekulantów na zakup dolarów. W ten sposób ciśnię kurs dolara w stosunku do złotego na giełdzie gdańskiej i berlińskiej i stwarza podstawy do kontynuowania interesu przez spekulantów.

Jasnym jest, iż nie można zaprzestać interwencji na tych giełdach.

Również zrozumiałem jest, iż interwencja głównie, a raczej prawie wyłącz-

nie dotyczy złotych rzucanych przez naszych spekulantów. Niski obieg naszych banknotów wyklucza możliwość znajdowania się ich we większych ilościach zagranicą, zwłaszcza, iż w rozliczeniach eksportowo - importowych na szta waluta nie jest brana za podstawę.

Złote znajdujące się obecnie na giełdzie berlińskiej i gdańskiej pochodzą z teraźniejszego wywozu przez spekulacje.

Z powyższego wynika, iż Bank Polski zwalcza wewnętrzną i krajową spekulację w Berlinie i Gdańsku. Mogłoby się poszczycić o wiele pomyślniejszymi rezultatami, gdyby podjął się tej akcji w kraju, skoro, jak wykazał ubiegły piątek, niewielkie sumy gotówkowych dolarów zdołały wywołać znaczne obniżenie ich kursu. Można śmiało twierdzić iż Bank Polski gdyby sumy przeznaczone na interwencję w Berlinie i Gdańsku zużył w kraju, celem opanowania rynku prywatnego, to by za jednym zamachem osiągnął dwa cele:

- 1) obniżyłby kurs dolara na naszym rynku
- 2) uniemożliwiłby spekulantom wywóz złotych zagranicę, gdyż nie kalkułowaliby się to; kurs złotego zagranicą byłby utrzymany przy minimalnym na-

kładzie, gdyż jądro obecnej podaży stanowiłoby podaż spekulacji wewnętrznej.

Obecnie rynek wewnętrzny można opanować przez rzucenie kilkunastu tysięcy dolarów przy pomocy banków. Rzeczywisty popyt na rynku prywatnym jest minimalny, a rośnie dopiero w miarę wzrostu kursu dolara. Z chwilą jednak załamania się kursu dolary tezaurowane rzucane są na rynek.

Niestety Bank Polski nie rozumie tych prostych związków przyczynowych; nie można się więc dziwić, iż wczoraj wieczorem kurs dolara doszedł znowu do wysokości ponad 6,00 złotych.

Niemcy skupują złote od optantów.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Ze sfer rządowych donoszą nam z Berlina, że od optantów, przybywających z Polski Niemcy starają się skupować złote, optanci bowiem nie podlegają ograniczeniom walutowym i mogą wywozić z kraju dowolne sumy pieniędzy.

Z Polski wyjechało dotąd 10 tys. niemieckich, zaś z Niemiec do Polski około 4 tys. polaków.

Zjazd legionistów w stolicy.

Marsz. Piłsudski zabierze głos w sprawach polityki wewnętrznej państwa. Pos. Miedziński będzie niedyskretny i opowie jak i kto odsuwał marsz. Piłsudskiego od armii.

Nacz. lwowski kor. telefonuje: W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie zjazd legionistów, na który przybył witany owacyjnie marszałek Piłsudski.

Obrady zagał pułk. Głowacki, który jednocześnie przedłożył sprawozdanie p. zarządu głównego.

Sprawozdanie to przyjęto jednomyślnie.

Najważniejszym dniem obrad jest dzień dzisiejszy. Zjazd obradować będzie w sprawach politycznych, które zreferuje poseł pułk. Miedziński.

Pos. Miedziński będzie domagał się w tym referacie powrotu do armii jej twórcy i wodza marsz. Piłsudskiego oraz opisze perypetje w jakich piłsudczycy zmu-

szeni byli walczyć w sejmie, w czasie obrad nad ustawą o organizacji najwyższych władz wojskowych.

W końcu pos. Miedziński zamierza opowiedzieć jaką rolę odgrywał rząd i jego poszczególne członkowie przy ustalaniu tekstu tego projektu.

O godz. 6-cj w sali rady miejskiej będzie mówił marsz. Piłsudski o wewnętrznej sytuacji kraju. Będzie to pierwsze od dłuższego czasu wystąpienie marszałka w sprawach niewojskowych.

Wystąpienia tego oczekują w Warszawie z dużym napięciem.

Napad bandytów w Katowicach.

Katowice, 8 sierpnia Wczoraj w południe do biura firmy „Westa“ weszło dwu eleganckich panów i zapytało o dyrektora firmy. Gdy im odpowiedziano, że dyrektora niema, przybyłszy błyskawicznym ruchem wydobli rewolwery i zażądali od urzędników, będących w biurze, aby udali się na poszukiwanie dyrektora.

Steroryzowani urzędnicy wyszli z biura do pobliskiej fabryki, gdzie właśnie był dyrektor. Kiedy po kilkunastu minutach wrócili wraz z dyrektorem, nie zastali już bandytów. Również nie zastali skarżyci kasy.

Na szczęście okazało się, że w kasie było wszystkiego tylko 207 złotych.

Premjer Grabski wraca do Warszawy.

Sytuacja finansowa zmusza go do skrócenia urlopu o 5 dni.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Premjer wraca do Warszawy w po niedziatek, skracając swój urlop o 5 dni ze względu na ciężkie położenie finansowe państwa.

Ministrowie Raczkiewicz i St. Grabski zdadzą premierowi urzędowanie i przedstawiają mu całokształt prac, dokonanych podczas jego nieobecności.

W sprawie tej obaj ministrowie konferowali wczoraj czas dłuższy.

Straszna katastrofa pod Spałą.

Pięć osób utonęło podczas przeprawy przez Pilicę.

Wczoraj, o godzinie 5.30, podczas przeprawy przez rzekę Pilicę w okolicach Spały przewróciła się łódź, wioząca siedm osób. — Dwie zdołano uratować — pozostałych 5 porwał bystry prąd wzebranej rzeki.

Poszukiwania topielców pozostały na razie bez rezultatu. Tragizm tej katastrofy potęguje jeszcze fakt, że ofiary należały do dwu rodzin: utonęło trzech braci Domaradzkich, Jakób, Błażej i Stefan — z Białołęczków; dwu braci Wiatrowskich: Józef i Walenty — z Mlechowic.

Linja lotnicza Łódź-Warszawa

zostanie uruchomiona w najbliższym czasie.

Spółka akcyjna „Aero” w Poznaniu po kilkodniowej przerwie z powodu re wizji silników uruchomiła znowu z dn. 1 sierpnia komunikację powietrzną na linii Poznań — Warszawa. Samolot odlatuje codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, o godz. 8.30 z Łowicy oraz o godz. 17 z Warszawy. Lot trwa 2 godziny. Ponieważ 3 dalsze samoloty są już w drodze z Francji do Polski, spółka akc. „Aero” uruchomi w najkrótszym czasie swoją drugą linię napowietrzną z Poznania do Łodzi i z Łodzi do Warszawy. Informacji udziela biuro centralne „Aero” Poznań, Wały Zygmunta Starego 4, a w Warszawie kierownik ruchu na lotnisku cywilnym przy ul. Topolowej.

Policja polityczna podporządkowana władzom administracyjnym.

Zniesienie autonomii urzędów policji politycznej.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Min. Raczkowski wyda w pierwszych dniach przyszłego tygodnia okólnik, wstrzymujący t. zw. pierwszą instrukcję dla policji politycznej.

W okólniku tym zostanie unormowany stosunek policji politycznej do władz administracyjnych w ten sposób, że policja ta będzie ściśle podporządkowana administracji.

Dotychczasowa autonomia urzędów policji politycznej w zakresie dysponowania funduszem dyspozycyjnym, przyjmowania ludzi, dokonywaniem rewizji itp. zostanie całkowicie usunięta.

Rozstrzelanie kontrabandyzisty w Mińsku.

Sowieci zrobili z niego szpiega polskiego.

Nasz wileński korespondent donosi:

W Mińsku rozstrzelano polskiego kontrabandyzistę Tucharewicza, zarzucając szpiegostwo i sugerując mu należenie do służby wywiadowczej polskiej. Oczywiście jest to nieprawda, gdyż Tucharewicz był znanym kontrabandyzistą.

O język żydowski w szkolnictwie

Poseł Wygodzki u ministra St. Grabskiego.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Min. St. Grabski przyjął wczoraj posła Wygodzkiego, który ministrowi przedłożył postulaty, w dziedzinie uwzględnienia języka żydowskiego w szkolnictwie.

Min. Grabski przyjął te postulaty życzliwie.

Jutro otwarty zostanie most Poniatowskiego w Warszawie.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Jutro o godz. 11 zrana zostanie otwarty ruch kołowy na moście ks. Poniatowskiego. Tymczasowo poprzez most przejeżdżać tylko będą mogły samochody i tramwaje. Dopuszczony również będzie ruch pieszy. Szybkość jazdy na moście Poniatowskiego ograniczona do 5 km. na godz.

Kołowy ruch koński skierowany musi być wobec tego w dalszym ciągu przez most Kierbedzia.

Z powodu jutrzejszej uroczystości, most zostanie zamknięty dla ruchu od godz. 9 rano do 3 po południu.

Francuski projekt paktu bezpieczeństwa

zostanie przedstawiony jutro Chamberlainowi do aprobaty. Francja ożywiona jest duchem porozumienia.

Paryż, 8 sierpnia

Dzisiejsza prasa poranna donosi, że przed wyjazdem do Londynu Briand przedłożył projekt odpowiedzi na notę niemiecką i projekt paktu bezpieczeństwa francuskiej radzie ministrów. Rada ministrów aprobowała projekty, wprawdając tylko nieznaczne zmiany.

Pisma francuskie przywiązują wielką wagę do konferencji Brianda z Chamberlainem, uważając, że najważniejszą rzeczą jest osiągnięcie porozumienia w punktach zasadniczych, podczas gdy szczegóły mogą być uzgodnione później.

Duch pojednawczy Francji

Paryż, 8 sierpnia.

„Petit Parisien” pisze, że odpowiedź francuska na notę Rzeszy w sprawie bezpieczeństwa, przedstawiona wczoraj przez Brianda na radzie ministrów,

świadczy o pojednawczym duchu Francji, oraz stanowi krótkie i ściśle potwierdzenie zasad, które zawierają traktaty pokojowe i których sojusznicy nie mogliby narazić na szwank.

Dlaczego konferencja Brianda z Chamberlainem została odroczone.

Paryż, 8 sierpnia.

Londyński korespondent dziennika „Echo de Paris” donosi w numerze tego pisma z 6 sierpnia, dlaczego to podróż francuskich ministrów, Brianda i Caillaux, do Londynu została odłożona. Odłożenie przyjazdu Brianda, według niego tłumaczyć należy ściśle względami angielskiej polityki wewnętrznej.

Mianowicie we czwartek czy piątek Baldwin i Chamberlain stoczyć mieli największą batalję, odpierając jeden z najgwałtowniejszych w ich karierze politycznej ataków.

Atak ten dotyczy w pierwszym rzędzie sposobu rozstrzygnięcia przez Baldwin kryzysu w górnictwie; nic tedy dziwnego, że w tych warunkach trudno byłoby konferować w sprawie paktu bezpieczeństwa, to też Baldwin narady te odłożył w nadziei, że albo odniesie tymczasem zupełne zwycięstwo, albo przynajmniej doprowadzi do takiego uspokojenia atmosfery wewnętrznej, iż rokowania co do ważnych posunięć w polityce zagranicznej będą mogły być prowadzone z całkowitym spokojem.

Przed wielkimi manewrami armji polskiej.

Przedstawiciele armji zagranicznych przybyli już do Warszawy.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

W dniu jutrzejszym wyjeżdżają z Warszawy reprezentanci państw zaprzyjaźnionych, którzy przybyli do Polski dla wzięcia udziału w pierwszych polskich manewrach.

Gościom towarzyszyć będzie min. spr. wojsk. gen. Sikorski i szef sztabu generał Haller.

Dzisiaj min. Sikorski wydaje obiad na cześć gości w pałacu prezydium rady ministrów.

Warszawa, 8 sierpnia. Dzisiaj przed południem, złożyli ministrowi spraw wojskowych, gen. Sikorskiemu wizyty przedstawiciele armji francuskiej, estońskiej i hiszpańskiej, przybyli na manewry.

Warszawa, 8 sierpnia. Dzisiaj o godzinie 4.30 popoł. przybyła via Wiedeń wojskowa delegacja włoska, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach armji polskiej.

Koncern Stinnesa bankrutuje. Popłoch wśród finansistów.

Berlin, 8 sierpnia.

„Vorwärts” donosi, że fabryki metalurgiczne, należące do koncernu Stinnesa, zostaną niebawem sprzedane. — Druga część koncernu Stinnesa, stanowiąca wielkie przedsiębiorstwa transportowe, okrętowe, doki i stocznie, zostanie na razie zatrzymana w rękach rodziny Stinnesów.

Berlin, 8 sierpnia.

Koncern Stinnesa należy uważać za zachwiany w zupełności.

Rodzina Stinnesa, poważnie zastanawia się, czy nie byłoby lepiej ogłosić oficjalnie bankructwa, gdyż w ten sposób możnaby jeszcze coś ocalić.

Prowadzenie interesów na bardzo ciężkich warunkach i krótkotrwałych kredytach jest niemożliwe. Z drugiej strony upadek koncernu Stinnesa będzie dla kół gospodarczych niemieckich miał wielkie znaczenie, ponieważ przyczyni się do podważenia zaufania i podjęcia kredytów dla firm niemieckich w świecie finansowym anglo-saskim.

Wojska francuskie odpierają skutecznie ataki riffenów.

Abd-el-Krim nie chce pokoju.

Paryż, 8 sierpnia.

Mimo zaprzeczeń ministerstwa spraw zagranicznych dzienniki podtrzymywały ogłoszoną poprzednio wersję o warunkach pokoju, przedłożonych Abd-el-Krimowi. Wobec tego Painleve, zaprzeczając raz jeszcze, oświadcza, że emisariusze były to osobistości podejrzane, które chciały od Primo de Riveri wyludzić pieniądze; wobec tego warunki pokoju nie zostały im wręczone i

ogłoszone wersje nie mogą być autentyczne.

Rabat, 8 sierpnia.

Komunikat francuski. Między Mezroum i Ouezzan otoczyliśmy liczne oddziały nieprzyjacielskie, które straciły przeszło 300 zabitych. Nasze grupy ruchowe oczyściły okolice Darcaid, Medbah, dokąd udało się powstańcom wkroczyć. Lotnicy nasi obrzucili bombami okolice na północno - wschód od Ouedalil.

Likwidacja strejku metalowców w Warszawie.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Wczoraj, o godz. 12 w poł. rozpoczęły się przedwstępne rokowania, zakończone przez rząd w sprawie groźnego zatargu w przemyśle metalurgicznym.

W konferencji, odbywającej się w min. pracy i opieki społecznej, prócz przedstawicieli rządowych, biorą udział delegaci związku przemysłu metalowego oraz z ramienia robotników — reprezentanci centr. komisji i rady okręgowej związków zawodowych, a dalej — związku metalowców i dwóch strejkujących fabryk.

Pierwsza konferencja nosi charakter formalny i ustali ogólne wytyczne rokowań. W ten sposób zostały nawiązane pertraktacje w celu zlikwidowania zatargu, grożącego strejkami 28 tysięcy robotników metalowych.

Ford buduje aeroplany i chce opanować całą wytwórczość samolotów Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 8 sierpnia

Agencja Wschodnia.

Jak wiadomo, Henryk Ford, znany amerykański przedsiębiorca samochodowy, rozpoczął na wielką skalę akcję budowy aeroplanów.

Według obliczeń, zakłady samolotowe Forda zdolne będą do wytworzenia w ciągu roku około 100 aeroplanów. W ostatnich czasach Ford zakupił większą część akcji jednej z wielkich wytwórni samolotów.

Jak słychać, Ford nosi się z myślą opanowania całej wytwórczości samolotowej Stanów Zjednoczonych i utworzenia własnej linii lotniczej.

Burzliwe sceny w parlamencie niemieckim

Berlin, 8 sierpnia

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj podczas drugiego czytania w Reichstagu projektu ustawy celnej doszło do burzliwych scen. Już na samym początku posiedzenia komuniści a za nimi socjaliści wszczęli wrzawę. Kiedy kanclerz Luther zabrał głos, celem poparcia projektu, wrzawa była tak wielka, że nie było słychać ani słowa. Dopiero po pewnym czasie prezydent Reichstagu Loebe zdołał doprowadzić izbę do porządku.

Centralne Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego, Piotrkowska 10.

Dzisiaj punktualnie o godz. 6-tej po poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, Piotrkowska 10, konferencja w sprawie krytycznego położenia kupiectwa.

Zarząd Centr. Stow. Kupców i Przemysłowców W. Ł.

Z galerji naszych „przyjaciół”. Czy możliwe jest zbliżenie polsko-czeskie?

Bardzo często przejawia się w Polsce dążność do zbliżenia z Czechosłowacją.

Obecnie dają się słyszeć głosy, że wobec wojny celnej z Niemcami winniśmy szukać zbliżenia gospodarczego z Czechosłowacją. Głosy te są oparte na nieznajomości stosunków gospodarczych polsko - czeskich oraz na niezrozumieniu tego zasadniczego antagonizmu jaki istnieje między państwem polskim a czechosłowackiem.

Polska i Czechosłowacja to nie dwa uzupełniające się rynki zbytu, lecz kraje spółzawodniczące.

Głównymi artykułami wywozowymi Polski są: węgiel, wyroby tkackie, cukier. Są to też główne przedmioty czeskiego eksportu.

Ciężki przemysł czeski jest też niebezpiecznym współzawodnikiem ciężkiego przemysłu Górnego Śląska.

Zbytu na nasze drzewo i płody rolne jakie posiadamy w Niemczech, nie mamy w Czechosłowacji, która ma własne bogactwo leśne w anektowanych północnych Węgrzech i korzysta z plodów rolnych Węgier i Jugosławji.

Gdy wielki przemysł żelazny i elektryfikacyjny Niemiec, dzięki kredytom amerykańskim, może wziąć znaczny udział w inwestycjach kolejowych, kanałowych i elektryfikacyjnych w Polsce, przemysł czeski, nie posiadający tego międzynarodowego kredytu, jest do wielkiej inwestycyjnej akcji zagranicą niezdolny.

Kraje czeskie posiadały około 70 procent przemysłu Austro - Węgier, których terytorjum celne obejmowało 50 milionów ludności, dziś ów przemysł kurczy się na terytorjum 13 milionowym.

To też zakłady przemysłowe uciekają z Czechosłowacji do Niemiec, do Węgier i do Polski.

Dla nas ów proces jest pożądany, nie powinniśmy więc naszym rynkiem ratować przemysłu czeskiego.

Co się tyczy podstaw, stosunków polsko - czeskich, to z żadnym z naszych sąsiadów nie pozostajemy w tak zasadniczym antagonizmie, jak z Czechami.

W stosunku do Czechosłowacji trzeba by przyznać następującą formułę: albo częściowy rozbiór Czech, albo częściowy rozbiór Polski.

Podstawę dla tej formułki daje tak zwany korytarz czeski.

Traktatem powojennym w Trianon odcięto od Węgier ich północne prowincje — Słowacyznę i Ruś Węgierską — prowincje o przeszło 2.5 milj. mieszkańców, w tem przeszło miliona węgry.

Nie uczyniono tego na zasadzie etnograficznej, gdyż tam nie było Czechów, a jest około miliona Słowaków, pozostających dziś w antagonizmie z Czechami, mającymi odrębny język i odrębną kulturę.

Nie uczyniono tego i na zasadzie geograficznej: kraj ów oddziela się od Czech szeregiem łańcuchów gór, z gór tych płyną rzeki, łączące go z doliną węgierską. Na podstawie tych warunków geograficznych wyrosła tysiącletnia historia Węgier.

Oto wbrew etnografji, wbrew zasadzie samostanowienia, wbrew warunkom geograficznym i historii oddano północne Węgry Czechom.

Dlaczego to uczyniono? Miał to być pomost dla państwa czeskiego do Rosji,

której jeszcze w pierwszych chwilach wojny koalicja obiecała Małopolskę Wschodnią.

Przed kilkoma miesiącami znany działacz i polityk czeski Kramarz, wygłosił mowę znamioną w klubie rosyjskim, w której między innymi powiedział co następuje:

„Razem z Beneszem reprezentowałem na konferencji pokojowej interesy czeskie, gdzie broniąc interesów czeskich, broniliśmy razem z Beneszem interesów Rosji. Udało się to na razie w ten sposób, że dla przyszłego połączenia z wielką odrodzoną Rosją narodową posiadamy korytarz słowacki. Przez to spełniły się tylko częściowo nasze dawne marzenia o połączeniu terytorjal-

nym z ukochaną przez nas ziemią waszą. Wprawdzie plany nasze zostały pokrzyżowane częściowo wobec imperialistycznych dążeń polskich (zabór przez Polskę Małopolski Wschodniej), częściowo zaś przez Rumunję (zabór Bukowiny). Lecz są to chwilowe sukcesy polityki polsko - rumuńskiej, gdyż bowiem odrodzona Rosja zażąda tych ziem, możecie być pewni naszego poparcia“.

Kramarz więc obiecuje Rosji poparcie w sprawie odbioru od Polski Małopolski Wschodniej. Czesi w 1920 r. pod czas najścia bolszewickiego na Polskę nie przepuszczali broni i amunicji, jakkolwiek w razie upadku Polski w 1920 r. byłoby wówczas zagrożeni bolszewi-

mem, lecz chęć graniczenia z Rosją brała górę nad wszystkimi innymi względami.

Czesi bowiem twierdzą, że, wobec tego, że nie mają dostępu do morza, Rosja winna im zastąpić morze.

Będąc de facto mniejszością w swym państwie, czesi liczą na pomoc fizyczną przyszłej Rosji dla zachowania swego terytorjum i utrzymywania w Karbach obcych narodowości.

Czesi uważają, iż wspólna granica z Rosją jest dla nich sprawą życia i śmierci, a temsamem dążą do częściowego rozbioru Polski.

Tak wygląda w świetle realnych interesów koncepcja polsko - czeskiego zbliżenia i przyjaźni.

Władysław Studnicki.

„Naród — sobie”, a Witos — sobie.

Nazwisko znakomitego laureata, Władysława Reymonta, nie powinno być wyzyskane dla celów wyborczych „Piasta“.

W szeregu pism stołecznych i prowincjonalnych została w tych dniach opublikowana odezwa komitetu głównego uroczystości Reymontowskiej, wzywająca całe społeczeństwo do utworzenia „Daru narodowego im. Władysława Reymonta“ pod naczelnym hasłem „Naród — sobie“.

Odezwa ta niepotrzebnie „górnemi“ a pustemi frazesami, w których nieomal gubi się myśl przewodnia i cel komitetu, porwie bezprzeczenie, choć nie swą treścią, to swym celem, całe społeczeństwo, gdyż nigdzie nie ma, jak w Polsce, nie jest tak wielkim kult dla geniusza twórczości literackiej.

Mimowolnie nasuwają się jednak refleksje i wątpliwości. Z jednej strony moralny nakaz sumienia każdego polaka, aby spłacić dług jaki się ma w stosunku do Reymonta, z drugiej zaś strony podpisy członków komitetu budzić muszą duże wątpliwości, czy gra tu jest uczciwą i czy, spełniając obowiązek każdego obywatela polaka, nie składa się jednocześnie cegiełki na stopnie dla dalszej kariery politycznej Witosy.

Podpisy członków komitetu mówią nam bardzo wiele: prezes Witos Wincenty, a dalej Kiernik i cały szereg mędzów zaufania stronnictwa „Piasta“.

Dziwnie rzuca się w tym szeregu na zwisko Marszałka sejmu p. Rataja, jednego z najwyższych dostojników państwa, którego nazwisko nietaktownie umieszczono na drugim miejscu za nazwiskiem Witosy.

P. M. Rataj, będąc marszałkiem sejmu nie może karnie stawać w szeregu stronnictwa, z którego wyszedł i obecnie na swem stanowisku gdyby tu nie rzuciła się w oczy robota partyjna — winien on właśnie, najwyższy godnością objąć przewodnictwo komitetu.

Tak nakazywałoby proste poczucie przyzwoitości i byłoby to poręka, że nie zachodzi tu wypadek nowego krucza obliczonego na przyszłe wybory.

Bo jakimże to prawem p. Witos, ten zacięty wróg inteligencji i wszelkiego intelektualizmu, pogardliwie machający ręką na wszelkich ludzi pisać, z pogardą mówiący o literatach i literaturze i wszystkim, co nie trafiło wierzchoślawicką gnojówką — staje na czele komitetu uczczenia zasług literata?

Jakiem czołem staje przed społeczeństwem, wzywając je do ofiarności?

Cui bono? Czy społeczeństwo całe, rzucając ofiarny grosz na cel rzeczywiste piękny i wzniosły — będzie miało pewność, że ten odruh nie zostanie wykorzystany przez macherów partyjnych dla dobra partji Witosy, — dla chwili Dojłid i paktu lanckorońskiego?

Gdy rozeszła się przed kilku tygod-

niami wieść, że wielki pisarz, laureat na grody Nobla, wstąpił do partji, z której masowo uciekali ludzie nie chcący narazić na szwank swej opinji — partji Witosy — zdumieni ludzie nie chcieli po prostu dawać wiary tej pogłosce.

Niestety, okazało się to prawdą. Władysław Reymont powiększył szereg „Piasta“, rzucając na niezbyt czystą szalę partyjną, swą uczciwość i wielką sławę, dorobek swej pracy literackiej.

Do kroku tego można się różnie odnosić, byli złośliwi, którzy twierdzili, że Reymont rozpoczyna pisać nową powieść p. t. „Dojłidy“.

My od złośliwości jesteśmy dalecy, gdyż niejednokrotnie widzieliśmy wielkie nazwiska w szeregach miernot partyjnych i zawsze prowadziło to do zerwania odnośnej wybitnej osobistości z partją.

Ciasne ramki programu i duszna rozpolitykowana atmosfera partji, są albo zabójcze dla talentu literackiego albo, przeciwnie, ogromem swego intelektu gniotą partję, która, nie mogąc znieść tego ucisku, pozbywa się niewygodnego członka.

Wypadki takie spotykamy często w naszym życiu politycznym. Panta rei.

Atmosfera w Kraju staje się typowo przedwyborczą.

Partje zależnie od swego sprytu, przebiegłości i poziomu wykształcenia politycznego przygotowują się do wyborów gorączkowo prześcigając się w auto - reklamie dla zyskania wyborców.

Stary i sprytny lis - Witos wie, że byle czem nie zmyje grzechów lanckorońskich i dojłidzkich, wobec czego na szalę wyborczą bez wahania rzucił najwyższe autorytety partji.

Organizowania uroczystości Reymontowskiej nie możemy inaczej nazwać, niestety — jak tylko zwykłą robotą partyjną obliczoną na łatwowierniejszych i mniej zorientowanych obywateli.

Wprawdzie, poruszając tę sprawę, podejmujemy walkę w imię bezstronności, ale łatwo zpotkać nas mogą zarzuty braku kultu lub szacunku dla bezwzględnie wielkiej zasługi Reymonta — zaznaczyć przeto musimy, że pierwszy podejmujemy apel w społeczeństwie, ale wówczas dopiero, kiedy praca nasza nie zostanie wyzyskana dla celów partyjnych, lecz kiedy jedynym celem apelu będzie oddanie czci zasłudze.

Organizacja komitetu uczczenia Reymonta winna być ponadpartyjna.

Witold Łoś.

Gdańsk będzie unikał prowokacji. Tak zapowiada nowy rząd wolnego miasta.

Gdańsk, 8 sierpnia.

Podpisany przez nową koalicję program rządowy określa nowy stosunek wolnego miasta do Polski:

Parlamentarna koalicja senatorów gdańskich stoi wyraźnie i lojalnie na gruncie, stworzonym traktatem wersalskim oraz wszystkimi traktatami, istniejącymi między Polską a Gdańskiem.

Lojalne to stanowisko koalicja uważa za jeden z podstawowych warunków skutecznego rokowań z rządem polskim. W dalszym ciągu program nowego senatu, zabiegając o zachowanie praw Gdańska do samodzielnosci i kulturalnego stanu posiadania wyraźnie zapowiada, że odtąd Gdańsk będzie unikał wystąpień prowokacyjnych o nacjonalistycznym charakterze.

W dalszym ciągu program nowego senatu przewiduje podniesienie gospodarcze wolnego miasta, zmiany w administracji, reorganizację policji, równouprawnienie kościoła ewangelickiego i katolickiego, utrzymanie w mocy i przepro-

wadzenie w praktyce paragrafu 104 — 106 konstytucji gdańskiej, więc równouprawnienie mniejszości polskiej pod względem szkolnictwa.

W końcu w programie tym jest zapowiedź wyboru senatorów parlamentarnych na dzień 19 b. m. Socjaliści proponują na wice-prezydenta senatu wydawcę „Volkstimme“ Gehla, na senatorów Kamnitzera, Leoba, Gruenhagena, Rammingera.

Kandydatami centrum są: dziekan katolicki Zawotzki, wydawcę centrowego organu Fuchsa, Korewskiego, oraz sekretarza organizacji robotniczych Fornella. Liberali proponują: dyrektora poczty w Sopocie Foerstera, dr. Neumanna, kupca Luecka i kupca Siebentreunda.

Zaproponowano również objęcie stanowiska senatorów wydawcy „Danz. Neuste Nachrichten“ Fuchswi oraz Escharowi, jednakże ze względu na dość silne węzły łączące ich z poprzednim senatem — kandydaci ci odmówili.

Skandal dyplomatyczny polsko-niemiecki

Poseł niemiecki w Austrii zaatakował w sposób niezwykle brutalny polskiego dyplomata, d-ra Parnesa.

Ministerstwo spraw zagranicznych winno niezwłocznie zażądać satysfakcji.

Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.

Wiedeń, w sierpniu.

Szeroka publiczność uważa jeszcze dzisiaj dyplomatów za stworzenia wyższego gatunku, a co najmniej za uosobienie taktu i wykwintnych form towarzyskich.

Sąd ten jest już niejednokrotnie anachronizmem.

Do ekskluzywnej ogół kasty dyplomatów wdarł się prad demokratyczny który w niejednym kierunku oddziałą wprawdzie odżywczo i oczyszczająco, ale równocześnie także wniósł pierwiastki niebezpieczne z nietylko szlachetnym ale trudnym i misternym rzemiosłem dyplomatycznym.

Kto ma poczucie demokratyczne cieszy się z jednej strony że niekoniecznie trzeba należeć do rodowej arystokracji, by móżdź godnie reprezentować głowę państwa zagranicą, ale z drugiej strony niema powodu zatajać prawdy wypowiedzianej przez niedawno zmarłą księżnę Metternich, że po wojnie nagromadziło się nie tylko dużo nowobogactw ale i dużo „nowych dyplomatów“, nie posiadających ani kultury ani dystynkcji przynoszących tylko ujmę zawodowej dyplomatycznej.

Ten stan rzeczy, spotykany wszędzie we wszystkich państwach przybrał jednakowe formy w Niemczech.

Jest znaną rzeczą, że naród niemiecki nie posiada tych walorów, które niezbędne są dla dyplomaty.

Z natury brutalny i przyzwyczajony rozstrzygać najwęższe kwestie stereotypowym „Sabelrasseln“ a więc apelujący w braku lepszych argumentów do siły, wytworzył ten naród typ dyplomaty, który na zachodzie uważany jest za syntezę tego, czem dyplomata być nie powinien.

Buta junkrów pruskich — a z tych przed wojną rekrutowała się właśnie dyplomacja niemiecka — przeszkadzała z powodów powściągliwych wprost fizjologicznych rozwinięciu się w Niemczech kultu dla wykwintnej dyalektyki i subtelności form towarzyskich.

Do tego braku przedwojennego dołączyło się po wojnie chamstwo „nowych“ dyplomatów nie będące rzeczą prostą w nikim demokracji, lecz towarzyszące jej bardzo często tak jak szumowiny społeczne towarzyszą wielkim ruchom społecznym.

Wystarczy tylko wskazać na znany incydent z posłem niemieckim w Waszyngtonie, który po śmierci Wilsona wzdragał się spełnić prymitywne obowiązki kurtuazji dyplomatycznej i nie wywiesił chorągwi na znak żałoby — by poznać mentalność ludzi, pozbawionych tych drgnień myśli i serca, które gdzieś indziej są automatyczne i nie mogących nigdy zdobyć się na jakiś gest szlachetniejszy wobec rzeczywistego lub wrogo przeciwnika.

U Niemców, niestety jeszcze ciągle brutalność utożsamia się z siłą.

Tragedją ich tkwi też w tem że — zdaje się — innymi być już nie potrafią.

Są jednak wypadki kiedy postępowanie dyplomacji niemieckiej nie tylko odbiega od uswieconych tradycjami form ale jest wprost tradycjami tej antytezy, tak, że człowiek normalny staje bezradny i nie wie czy można wogóle stosować do dyplomatów niemieckich już nietylko normy dyplomatyczne ale poprostu kategorie zdrowego rozsądku.

Dnia 2 sierpnia ogłosił kierownik biura prasowego tutejszego poselstwa polskiego Dr. Parnes w poczytnym organie „Wiener Allgemeine Zeitung“ artykuł o optantach niemieckich.

W artykule tym w sposób bezwzględnie rzeczowy wykazał Dr. Parnes, że prawa i słusność w tej kwestji jest po stronie polskiej, że porównywanie wydań Niemców z Polaki z polityką eksterminacyjną Prus z czasów przedwojennych jest wysoce krzywdzące już choćby dlatego, że niemieccy optanci mieli przecież możliwość pozostać w Polsce, gdyby byli przyjęli polskie obywatelstwo, i że

Niemcy, którzy swoją taktyką w sprawie węgla górnośląskiego pozbawili pracy 17.000 rodzin robotniczych nie mają prawa zarzucić Polsce, że podrywa był optantom.

Artykuł swój zakończył Dr. Parnes w ten sposób, że będąc pacyfistą, nie może być niemcozercą i że jeżeli występuje przeciw kampanji antypolskiej w sprawie optantów, to czyni to dlatego, by przestrzec Niemców przed skutkami takiej kampanji.

Nie chciałbym bowiem, pisze Dr. Parnes — by te koła miały słusność, które łamanie traktatów uważają za specjalność niemiecką.

Dnia 6 sierpnia okazał się urzędowy komunikat tutejszego poselstwa niemieckiego, będący jednym sękiem obelg, przekręcań, fałszów i prowokacji i to

zarówno pod adresem Dra Parnesa, jak rządu polskiego...

„Kolumnje człowieka, (Dra Parnesa) który wydalanie stawia na równi z pozbawieniem pracy, który przyznając się do pacyfizmu równocześnie bez widocznego związku giętkim swoim piórem tworzy zwrot, że łamanie układów jest specjalnością niemiecką — sądzą się same, taksamo jak terrorystyczny akt wydała z Polski, nad któremi opinia publiczna już dawno wydała swój druzgocący sąd...“ Polsce przypało w udziale urzędowicie to, co zdawało się niemożliwym. Hańba gwałtu przyszła na niego, nawet gdyby polski attache prasowy pisał nie szpalty, tylko tomy.

Te wyjątki z komunikatu poselstwa niemieckiego są chyba wystarczające. Dr. Parnes, do którego redakcja „Wie-

ner Allebeiner Zeitung“ zwróciła się z propozycją by zajął stanowisko w tej sprawie, ogłosił krótkie oświadczenie, że nie pragnie prowokować osobistej polemiki z poselstwem obcego państwa na neutralnym gruncie austriackim.

Pozostaje jednak kwestja ataków posła niemieckiego, a więc urzędowej osobistości niemieckiej na Polskę i rząd polski, ataków, dla których skwalifikowanie brak poprostu wyrazów w słowniku dyplomatycznym.

Czy z rozmysłem, czy też bez rozmysłu wywołał zastępca Niemiec w Austrii skandal dyplomatyczny na który nie można nie reagować.

Głos ma teraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Spectator.

Strejk bankowców w Paryżu.

Biskup zagrzewa strejkujących do wytrwałej walki o swe prawa.

Specjalna służba korespondencyjna „Ilustr. Republiki“.

Paryż, w sierpniu

Najnowszym ewenementem Paryża jest powszechny strejk bankowców.

Od kilku dni w samym Paryżu strejkuje 15 tysięcy pracowników bankowych, a ponadto strejk ogarnia cały szereg innych miast, jak np. Ljon, Marsylię, Bordeaux i t. d.

Strejk ten rozwinął się na dowód solidarności kilkunastotysięcznej rzeszy bankowców z wyzyskiwanymi w nieludzki sposób urzędnikami dwóch wielkich instytucji bankowych: „Credit Lyonnais“ i „Banque Nationale de Credit“.

Zachodzi pytanie, dlaczego wybuchnął ten strejk?

Łatwo się domyślić, że strejk ten ma podłoże nawskroś ekonomiczne. Głódowe pensje pracowników bankowych, do tychczas nadzwyczaj cierpliwych, zmusiły ich wreszcie do zaprotestowania, a to dlatego, że od pewnego czasu daje się znów zauważyć nowa fala drożyzny.

Postaramy się w kilku słowach zobrazić dolę parjasa, który miał nie szczęście dostać się do „znaniej“ ze swej pracy i bogactwa instytucji jak Credit Lyonnais lub Banque Nationale de Credit.

Dwudziestosekstoletni pracownik „Credit Lyonnais“ pobiera po dwóch, trzech latach pracy 500 do 550 franków miesięcznie. Trzydziestoletni urzędnik tej samej instytucji ma po siedmiu latach aż... 620 franków. Trzydziestoletni bankowiec, obciążony żoną i kilkorgiem dzieci, zarabia po 13 latach „konijskiej“ pracy 770 (dokładnie: siedemset siedemdziesiąt) franków miesięcznie.

Kobiety są znacznie gorzej płatne. Przeciętna pracowniczka bankowa ma 400 do 450 franków miesięcznie.

Uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że niektóre banki płacą lepiej.

Powyżej przytoczone płace dotyczą „Kredytu Ljońskiego“ i jeszcze kilku wielkich banków paryskich (nazw ich nie wymieniam).

Dyrektor natomiast przeciętnego banku w Paryżu pobiera 100 (sto) tysięcy franków rocznie. Są jednak banki, których kierownicy mają 200, a nawet 500 tysięcy rocznej pensji...

A jakie dywidendy pobierają akcjonariusze tych banków?

O tem kronika milczy...

Zaznaczmy tutaj, że życie w Paryżu nie jest wcale tak tanie, jak to się w Polsce wielu ludziom zdaje. Właściwie tania jest tylko jedna rzecz: jedzenie. Pozatym prawie nic nie jest tańsze, niż w Polsce.

Niezwykła taniość jedzenia i produktów spożywczych wywołuje u cudzoziemców złudzenie, że w Paryżu jest

tanio. Ostatecznie różnica kosztów utrzymania między Paryżem a Warszawą wyniesie może 40 procent...

Tyle o płacach strejkujących bankowców.

A teraz słów parę o pracy tych parjasów.

W Polsce personel bankowy pracuje siedem godzin: od 9-ej rano do 4-ej po południu.

W Paryżu każdy bank pracuje dzie sięć godzin. Praca rozpoczyna się o pół do dziesiątej rano i trwa do pół do siódmej wieczorem. Jest wprawdzie 2-godzinna przerwa na obiad, ale to przerwa, zdaniem pracujących, znacznie więcej ich męczy, niż sama praca w banku. Podczas przerwy obiadowej bankowiec musi zrobić podwójny kurs: z biura do domu (lub restauracji) na obiad i z obiadu z powrotem do biura.

Kto mieszkał pewien czas w Paryżu, ten wie, co to znaczy jechać w porze obiadowej tramwajem, autobusem lub metrem (kolej podziemna).

Na tramwaj lub autobus można nie-raz pół godziny czekać, gdyż jeden za drugim przejeżdża przepelniony i nawet wcale się nie zatrzymuje. Pociągi kolei podziemnej są tak napchane, że ludzie kompletnie duszą się w podziemiach, gdzie nawet bez tłoku powietrze jest ciężkie.

Przyjedzie taki parjas do domu, tyk nie w pośpiechu obiad i znów pędzi, aby zdążyć na czas do biura. I znów ta sama przeprawa w tramwaju, autobusie lub metrze...

Zupełnie zrozumiałą jest tendencja do zniesienia przerwy obiadowej i wprowadzenia ośmiu godzin pracy a la longue. System taki obowiązuje już w Anglii, Ameryce i w krajach słowiańskich. Ma on jeszcze tę zaletę, że urzędnik jest wolny już o 4-ej lub 3-ej po południu i posiada pół dnia do swojej dyspozycji. A w Paryżu bankowiec — parjas wraca do domu o 7-ej wieczorem...

Jasnym jest teraz, dlaczego wybuchł ten strejk.

Bezpośrednim powodem jego wybuchu jest nowa fala drożyzny i żądania podwyższenia płacy o 100 franków miesięcznie. A ponadto komitet strejkujących zażądał wprowadzenia raz na zawsze ruchomej skali płac.

Dyrekcja odmówiła temu żądaniu i strejk wybuchnął.

Sześć biura „Kredytu Ljońskiego“ nie raczył nawet porozmawiać z delegacją bankowców...

Strejk 15 tysięcy bankowców przejawia się oczywiście na ulicach stolicy.

Bankowcy prawie codziennie zbierają się na wiece w „Bourse du Travail“ (gielda pracy), a następnie ruszają na

plac i bulwary, aby zmanifestować swoje żądania i swoją wolę zwycięstwa.

Parę dni temu doszło nawet do poważnego starcia z policją, strzegącą dostępu do gmachów wielkich banków, podczas czego kilka osób zostało przewróconych i podeptanych.

Bankowcy, nie tracąc dobrego humoru (jak przystało na dobrych francuzów), głośno skandują swoje postulaty:

— Nos cents francs! Nos cents francs! (nasze sto franków).

Akcją strejkową kierują związki zawodowe bankowców. Panuje między nimi zdumiewająca jedność.

Klerykał, socjaliści, komuniści idą w jednym szeregu w poczuciu słusności prowadzonej walki.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że ksiądz Champavier, biskup Marsylii, gorąco zagrzewa strejkujących do wytrwałej walki o swe słuszne prawa.

Widzimy więc, że we Francji daje się zauważyć to samo zjawisko, co w Polsce i wogóle w całej Europie powojennej: pracownik umysłowy jest nieraz znacznie gorzej płatny od pracownika fizycznego. Żaden robotnik francuski nie zarabia mniej, niż 600 franków miesięcznie, a leż to bankowców nie ma na wet tego?

Strejk bankowców zatacza coraz szersze kręgi i trudno przewidzieć, kiedy się skończy.

R. W.

Strejk bankowców w Paryżu.

Paryż, 7 sierpnia.

Na dzisiejszym rannym posiedzeniu rady ministrów, minister pracy przedstawił sytuację, wytworzoną przez strejk pracowników bankowych.

Minister podjął interwencję, mającą na celu zwołanie konferencji przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron.

Były sułtan turecki oskarżony o morderstwo własnego lekarza w San-Remo.

Rzym, 7 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że w Angorze rozpoczął się proces przeciwko przebywającemu obecnie w San Remo b. sułtanowi tureckiemu o zamordowanie przybocznego lekarza. Według aktu oskarżenia morderstwo dokonane zostało w San Remo w roku ubiegłym.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Dziś i dni następnych!

I.

CZAR SCENY

Tragedja lekkomyślnej gwiazdy teatralnej. 7 barwnych aktów z za kulis teatru. W roli głównej uroczą artystką „Paramount Pictures” **BEBE DANIELS.**

II.

III.

Daisy and Bert Texas.

Marek Windheim

w nowych tańcach ekscentrycznych.

ulubieniec publiczności łódzkiej w nowym repertuarze.

Początek przedstawień o godz. 5-tej.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. M. SZYMKIEWICZA.

Ceny miejsc od 1 zł.

Nieuzasadnione ataki niemieckie na Polskę.

Rząd polski dokładał wszelkich starań, aby ułatwić wyjazd optantom niemieckim.

Paryż, 8 sierpnia

Agencja Hawasa zamieszcza następujący wywiad swego korespondenta warszawskiego z panem ministrem Morawskim:

Sprawa optantów, która w ostatnich dniach nabrała tak silnego rozgłosu zagranicą, jest przez prasę niemiecką przedstawiana naogół w sposób niecisły, o ile nie tendencyjny. Należy przede wszystkim stwierdzić, że nie chodzi tu bynajmniej o masowe wydalenie obywateli niemieckich z Polski, tylko ostryjny wyjazd osób, które stosownie do art. 91-go traktatu wersalskiego dobrowolnie optowały na rzecz Polski, względnie Niemiec, i obecnie w prawnej konsekwencji tego aktu winny swe miejsce zamieszkania przenieść do kraju, na rzecz którego optowały.

Konwencja wiedeńska.

Problem opcji był przez kilka lat przedmiotem obrad między rządem polskim a niemieckim. Dzięki pośrednictwu Ligi narodów nastąpiło ostatecznie w dniu 30 sierpnia 1924 r. porozumienie między obu rządami przez podpisanie konwencji wiedeńskiej na podstawie arbitrażu profesora Kaekenbecka. Konwencja ta, zredagowana przez wybitnych prawników obu stron, reguluje w sposób szczegółowy zarówno prawa optantów, jak i kwestję w jakich warunkach i terminach winni oni przenieść się do kraju, na rzecz którego optowali. Jest rzeczą oczywistą, że osoba, która optowała na rzecz drugiego państwa i oświadczyła tem samem, że pragnie zerwać wszelkie stosunki z krajem, do którego dotychczas należała, podpisuje równocześnie obowiązek przeniesienia swego miejsca zamieszkania. Zwyczajnie międzynarodowe zawsze w ten sposób określały pojęcie opcji. W tym duchu też ujmując sprawę optantów konwencja wiedeńska, która zagadnienie to reguluje w szeregu artykułów. Gdyby nie nakładała ona na optantów obowiązku przeniesienia swego miejsca zamieszkania, to byłoby logicznym i możliwym wprowadzić do niej postanowienie, które powiada: „Układające się strony zgadzają się, że optanci, którzyby się nie zastosowali do obowiązku opuszczenia Polski w terminach przewidzianych w artykule niniejszym, będą mogli być odstawieni do granicy i oddani władzom niemieckim”.

W konwencji wiedeńskiej rząd polski starał się kwestję optantów uregulować we wszystkich szczegółach, aby wykluczyć późniejsze nieporozumienie w tej materji. Dzięki pojednawczemu stanowisku rządu polskiego, który w in-

nych kwestjach, dotyczących obywatelstwa, poszedł na daleko idące ustępstwa, porozumienie między obu rządami zostało osiągnięte w sposób odpowiadający zasadom pokojowego współżycia między narodami. Po zawarciu i wejściu w życie konwencji rząd polski dołożył wszelkich starań, by została ona lojalnie w stosunku do rządu niemieckiego wykonana i przystąpił prze-

de wszystkim też do przygotowań, mających na celu należyte przyjęcie optantów polskich, którzy obowiązani byli opuścić Niemcy. Dążąc do ścisłego wykonania konwencji, rząd polski położył na przygotowanie przyjęcia tych optantów tem większy nacisk, że konwencja wiedeńska w artykule 13-tym wyraźnie powiada: „Oba rządy dadzą właściwym władzom stosowne polecenia, aby

o ile możności, ułatwiły optantom samą emigrację.

Rząd polski dbał o swych optantów.

To też optanci polscy w liczbie kilku tysięcy osób, powrócili do Polski w lipcu r. b. w terminie, przewidzianym przez konwencję. — Dzięki należyтым przygotowaniom, poczynionym przez konsulaty polskie w Niemczech i polskie władze krajowe, oraz dzięki swym specjalnym funduszom, wyznaczonym przez skarż, wyjazd tych osób z Niemiec i przyjęcie ich w Polsce, odbyło się w sposób tak spokojny, że przesiedlenie ich uszło, jak się zdaje, uwagi zagranicy.

Nie wiem, jakie są powody, że optanci niemieccy, którzy wyjechali z Polski znaleźli się w Niemczech w warunkach, które tak silnie poruszyły opinię publiczną. Stwierdzam, że ze strony władz polskich, poczyniono wszystkie kroki, aby wyjazd tych osób możliwie ułatwić. Optanci, których władze niemieckie skoncentrowały w Schneidemühl, udali się tam dobrowolnie; władze nasze bynajmniej nie wywierały na cisku, aby tam właśnie ich skierować.

Ulgi dla optantów niemieckich.

Pragnąc, by przejazd optantów niemieckich odbył się w równie dogodnych warunkach jak przesiedlenie się optantów polskich z Niemiec, rząd polski udzielił wszelkich udogodnień, zwłaszcza osobom chorym i starym, którym pozostawia się daleko idącą wolność w wyborze formy wyjazdu.

Nie wątpię, zakończył minister Morawski, że również opinia niemiecka po lepszym zrozumieniu zagadnienia, o którym mowa, przyjdzie do przekonania, że Polska w lojalnem wykonaniu postanowień konwencji genewskiej postąpiła w stosunku do optantów niemieckich nawiąskowo humanitarnie, w duchu pokojowego współżycia między sąsiadującymi ze sobą krajami.

ROZNIKA KONSTYTUCJI WEJMARSKIEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 8 sierpnia

Z okazji rocznicy konstytucji wejmarskiej rozpoczął się dzisiaj zjazd stowarzyszenia Reichsbanner i delegacji republikańskiej. Przybyli również delegaci z Austrii w liczbie około 250 osób. Dworzec udekorowano flagami o barwach republikańskich, Właściwe uroczystości odbędą się jutro.

Sensacja wśród filatelistów warszawskich.

Marka wartości 15 tysięcy dolarów.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Terenem niezwykłego zajścia stały się w tych dniach gościnne salony jednego ze znanych w mieście filatelistów p. Z., zgromadzającego istotnie najwspanialsze i bezcenne światowe okazy.

Oto p. Z. powróciwszy niedawno z wycieczki zaoceanowej — przywiózł ze sobą kilka rzadkich okazów marek, z których jeden wszakże stanowił podobno koronę wszystkich dotychczasowych najbogatszych zbiorów.

Cena zdobytego okazu sięgać miała jakoby 15,000 dolarów. Gdy o tym sukcesie zdobywczy p. Z. dowiedzieli się jego przyjaciele, zapragnęli koniecznie ujrzeć ów niezwykle okaz. P. Z. chcąc za spokojnie ciekawość swych przyjaciół zresztą również zapalonych filatelistów, zaprosił ich do siebie, tu bowiem postanowił z właściwym namaszczeniem popisać się wynikami swych długotrwałych poszukiwań.

Gdy pod wieczór przyjaciele znaleźli się in corpore w salonie p. Z., po opowieści o nim jakimi drogami i przy jakich niezwykłych trudnościach doszedł do posiadania okazu, w rezultacie niezwykłą swą zdobycz pokazał zaciekawionym gościom. Poczęto kolejno rzadki, istotnie, okaz podziwiać, nie mając słów zachwyty. Podczas gdy głośno zachwyty te wypowiedziano i gdy towarzysstwo nieco się w dyskusji rozgorączkowało — nagle okaz ulotnił się; przerażony p. Z. począł szukać go na wsze strony lecz daremnie; marka znikła jak kamelfora. — Wśród obecnych powstała wiel-

ka konsternacja: na chwilę wszystkim zamarły słowa na ustach. W końcu jednak jeden z przyjaciół p. Z. zaproponował aby wobec wyjątkowej dziwnej sytuacji — wszyscy zgodnie i dobrowolnie poddali się wzajemnie rewizji. Propozycję przyjęto z pewną nawet ulgą, z wyjątkiem wszakże mecenasa K., który wręcz oświadczył, że na rewizję nie pozwoli.

Sytuacja stawała się coraz bardziej denerwująca: wszyscy zaczęli nabierać przeświadczenia, że okaz widocznie powędrował do kieszeni mec. K. Poczęto się już od K. znacząco odwracać i zastanawiać nad dalszymi środkami, gdy oto w tem zaszła rzecz nieoczekiwana. Do salonu wszedł lokaj p. Z., trzymając w ręku tackę i podał na niej p. Z. ów właśnie tak rozpaczliwie poszukiwany okaz.

— Co do licha — wrzasnął p. Z. A skądże okaz ten wziął się u ciebie — za pytał lokaja.

— A właśnie gdym sprzątał tackę z wodą, którą pan pił i gdy ją przyniosłem do kuchni spostrzegłem, że leży na niej marka.

Odetchnięto, lecz teraz z kolei chciało wyjaśnić, czemu właściwie opiera się rewizji mec. K.

Wyjaśnienia udzielił sam mec. K. Było zdumiewające, bowiem K., sięgnawszy do kieszeni, wyjął z niej identycznie taki sam okaz, jaki posiadał p. Z.

— Zrozumiecie, panowie, że, mając przy sobie taki sam okaz, nie mogłem pozwolić się rewidować; przecież bezwarunkowo uznany zostałbym za złodzieja.

Wykrycie drukarni komunistycznej na Górnym Śląsku.

Wykryto w Królewskiej Hucie drukarnię komunistyczną.

Drukarnia była w pełnym biegu, gdy funkcjonariusze policji wkroczyli do niej i lokal.

Znajdowała się ona w lokalu niejakiego Pęczkowskiego.

Opięczęłowano cały szereg odczynników komunistycznych, przeznaczonych do kolportażu. Dokonano też aresztowań.

Podatki zostaną zredukowane!

Bilans państwowy wykazuje nadwyżkę w dochodach.

W całym kraju panuje niezwykły dobrobyt.

A dzieje się to wszystko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.
(Specjalna służba korespondencyjna „Ilustrowanej Republiki.”)

Waszyngton, w lipcu

Gdy przed dwoma laty kongres przyjął uchwałę wypłacenia jednorazowego odszkodowania wszystkim uczestnikom wojny światowej, ówczesny prezydent Harding założył przeciw temu swoje veto.

Również prezydent Coolidge rok temu jeszcze był zdania, że skarb Stanów Zjednoczonych nie będzie mógł ponieść wydatku trzeczemiljardowego. Tyle bowiem należało wypłacić b. uczestnikom wojny.

Suma trzech miliardów dolarów była rzeczywiście wówczas wydatkiem, który mógł zachwiać równowagę budżetu.

Sekretarz skarbu Millon przewidywał już nawet niedobór budżetowy w sumie 600 milionów dolarów. Finansiści amerykańscy obawiali się, że Stany Zjednoczone nie uchronią się od kryzysu, jaki ogarnął powojenną Europę.

Obawy te jednak były płaone.

Już w następnym roku produkcja i eksport zaczęły się powiększać i dobrobyt obywateli amerykańskich wzrastał w bardzo szybkim tempie.

W zeszłym tygodniu ogłoszone zostało sprawozdanie ministerstwa skarbu z którego dowiedzieliśmy, się, że nadwyżka dochodów w roku ubiegłym wyniosła 250.005.238 dolarów i 33 c.

Do tak wielkiej nadwyżki dochodów przyczynił się nie tylko wzrastający dobrobyt obywateli, ale przede wszystkim redukcja pracowników państwowych i daleko posunięta oszczędność w wydatkach państwowych.

W związku z rozrostem produkcji przewidują, iż nadwyżka dochodów skarbu amerykańskiego wynosić będzie w

przyszłym roku około 373 milionów dolarów.

Zeszłoroczna nadwyżka zużyta została na spłatę długów państwowych, a w przyszłości ma nastąpić znaczna redukcja podatków.

W roku bieżącym podatnicy amerykańscy dostaną z powrotem około 400 milionów dolarów za dużo zapłaconych podatków.

Jedno z pism amerykańskich, omawiając sytuację gospodarczą kraju pisze:

„Wzrastający dobrobyt obywateli amerykańskich jest tak trudno określić, jak się wiatru w przyszłej zimie”.

„Federal Reserve Board” stwierdza

że oszczędności lokowane w bankach wzrosły ostatnio o 40 milionów dolarów.

Produkcja dwóch tylko stanów: Nowego Jorku i Pensylwanji jest obecnie większa, niż produkcja wszystkich Stanów Ameryki północnej w roku 1904.

Nie brak również alarmistów, którzy twierdzą, iż wzmagające się zapotrzebowanie towaru luksusowego jest groźne dla całokształtu gospodarki narodowej.

Są nawet tacy, którzy wskazują, iż Amerykanie żyją ponad stan.

Rząd amerykański oczywiście czyni wysiłki, aby obecny dobrobyt obywateli amerykańskich utrzymać w ciągu dłuższego czasu, ale czy można zapewnić, że po latach tłustych nie przyjdzie ośrodek?

A. R.

„Instynkt” lwa cyrkowego.

Tragiczny wypadek w cyrku amerykańskim.

Dzikie zwierzęta, biorące udział w przedstawieniach cyrkowych powodują się instynktem w ujemnym znaczeniu tego pojęcia.

Lew uległy wobec swego uzbrojonego poskromiciela, natychmiast staje się napastnikiem gdy jego pan np. upuści na ziemię drąg żelazny lub pistolet. Działka bestja posłuszna skinieniu pogromcy młodego i zwinnego, lekceważy dozorcę, który się starzeje i traci dawną sprężystość ruchów.

Mieszkańcy miasta Sudbury w Ontario, (Kanada) od dłuższego szeregu lat byli świadkami przewagi, jaką odnosił nad dzikimi zwierzętami Stevar Batty, właściciel cyrku nieustannie wędrującego po okolicy. Ów Batty z powodu rozwijającej się starości, coraz trudniej dawał sobie radę ze swoimi lwami.

Radzono mu, żeby przyjął zastępcę młodszego wiekiem, czego jednak nie czynił ze względów oszczędności.

Przed trzema tygodniami publiczność tłumnie zgromadzona w cyrku w mienionym, była poruszona tragicznym wypadkiem, jaki się zdarzył przy końcu przedstawienia. Batty od pewnego czasu widocznie tracił przewagę nad swoimi lwami. Tresował właśnie osobnika dawniej stale posłusznego i uległego.

Naraz, bez żadnego powodu zwierzę z rykiem rzucił się na starca i wyraźnie rozjuszony zaczął szarpać skórę na ciele, zapuszczając szpony w żołądek nieszczęśliwego. Zanim posługacze i artyści zdążyli poskromić napastnika, Batty wśród okropnych męczarni ducha wyzionął.

Klarusia.

Kim jest Klarusia?

Czy zapomnianym pękiem sznura okrętowego, rzuconego bezmyślnie między stojącymi na wybrzeżu łódkami?

Czy może muszłą na plaży? Może jest zgniłą pomarańczą, która stała się własnością mrówek?

Albo może cząstką błękitnego oceanu lub skrawkiem rozżarzonego nieba między Perpignan a Barceloną?

Klarusia jest wszystkim razem i niczym z tego wszystkiego.

Jest przypadkiem w życiu podróżnika.

Jest jakby dodatkiem do jakiegoś pejzażu, czemś co go przesiega lub doń nie dochodzi, czemś poza nim — stanowi jego wdzięk.

Klarusia jest hańbą małej wioski rybackiej, hen, we Francji, na hiszpańskiej granicy.

Klarusia jest małym, chińskim dzieckiem.

Z daleka, z za Indyjskiego oceanu przybyła fala żółtych ludzi nad francuską zatokę, a Klarusia jest pianą i nasieniem, zrodzonym z wielkiej wojny.

Pierwszym warunkiem istnienia Klarusi był rok 1883.

Bo gdyby Francuzi nie wmaszerowali do Anamnesji, to...

Drugim był sierpień 1914.

Bo gdy wówczas...

Trzecim i czwartym są okoliczności następujące:

Pan Surrenard musiał zdobywać nanowo dla Francji piękny Strassburg.

Przez czas prała pani Surrenard filcowe obrwie i białe kitle anamnckiej armji pomocniczej. Lecz, czy przypuszczaliby ktoś wówczas, że ten skomplikowany i bezcelowy mechanizm wyda ze siebie życie?

Jakże z tych starć wrogich armji mogło powstać tak cudowne zjawisko: wysmukłe jak bambus, kształtne, o dziwnym, płaskim, lecz pełnym uroku kossem spojrzeniu.

Klarusia jest piękna ponad miarę.

Spójrzcie tylko na jej wąziki, jak by pendzelkiem pociągnięte brwi. Popatrzcie na jej ciało i pleć, która nie jest żółta, lecz złotawa jak szampan.

Palce jej bosych nóg są jak rzeźbione ziarnka ryżu.

O czem myślisz, Klarusiu? O Niczym.

Bo czyż myśli pomarańcz lub banan, fala morska lub chmury?

...Pan Surrenard jest podobno dobrym człowiekiem. Kocha swe chińskie dziecko i nie robi żonie wyrzutów.

Pan Surrenard jest biednym mularzem, pani Surrenard pomywaczką. Biedni ludzie nie mają czasu na wielkie występy. Pan Surrenard, który nie filozofuje, wie dobrze, że dramat wiarołomstwa jest krótki wobec epepej wierności. A zresztą, kogoś winić?

Dlaczego właśnie biednego chińczyka?

Czemu nie właśnie ojca Clemenceau, czemu nie Anglików lub Niemców?

Albo rzymskiego wodza, który zbudował Strassburg?

Mimo wszystko, Klarusiu, jesteś hańbą wioski!

I dlatego, widzisz, nie jeden tak bardzo cię lubi.

Cnota wystarcza sama sobie i sama się uszczęśliwia, nieświadomą hańbę trzeba kochać, aby była szczęśliwa.

Od siedmiu lat twego istnienia patrzy na Cię litośnie rybacy i poruszają wzdławliwie ramionami, szepcząc: „Biedna mała, ale takie już jest życie”.

Oczywiście, nasz Pan, Jezus Chrystus, stworzył przenaświętszy sakrament małżeński i przeklął wiarołomstwo; rybacy zaś to nabożni katolicy którzy wiedzą, co zawdzięczają łasce najświętszej Panienki—ale czemuż Konfucjusz i Buddha zesłali to szaro - złote stworzonko, tak piękne i delikatne jak kwiatuszek?

Jakże to pięknie, że istnieją na świecie tajemnice i że cały nasz byt jest pół cieniem zezwolenia i zakazu, wahaniem między niedozwolonem a żądzą grzechu.

Rybacy, którzy nie mogą myśleć, wdychają to wszystko wraz z naturą i solą powietrza morskiego.

Klarusiu, czemu muszę widzieć Cię ciągle, nawet wówczas, gdy jesteś nieobecna. Czemu widzę wciąż Twoje szczerzone, kose spojrzenie? Jesteś tak grzechna, że spuszczasz oczy, gdy na Cię patrzę.

Nauczyciel w szkole poucza Cię, że trzeba być grzeczną. Ale uprzejmość Twoich oczu, które ustępują starszemu przyjacielowi, jest znacznie starsza, niż grzeczność nabyta przez wychowanie francuskie.

Wyczytałem prawdę Twoich oczu. Napisane w nich wyraźnie słowo: „czekać”.

Artystki o modzie.

Jeszcze się ten nie urodził, kto by wszystkim dogodził.

Jedna z gazet włoskich uczyniła interesującą ankietę o modzie, kierując zapytania do najwybitniejszych artystek.

Przytaczamy najbardziej charakterystyczne odpowiedzi:

Tatjana Pawłowa przyznaje, że mało interesuje się modą. Spotyka przeważnie kobiety, lepiej od niej ubrane.

W sporcie ostatniej mody orzekła co następuje:

— Nie jest brzydka dla dobrze zbudowanych kobiet, jednakże rzadko spotykam kobiety, czyniącą tę modę piękną. Podobnie ma się i z płaskimi obcasami które mogą nosić nie wszystkie kobiety. Co do mnie nie lubię tej mody, gdyż moje pantofle krokodylowe kosztują 500 lirów i mają nadmiar złego niskie obcasy. Jakże drogie są krokodylowe!?

Marja Melato odpowiada:

— Moda obecna? Nie można o niej dosyć źle mówić. Bardzo jej nie lubię. Ubóstwiam wszystko, co kobiece, miękkie i delikatne.

Ubrania, które deformują kobiety, czynią ją męską, począwszy od włosów, skończywszy na stopie, ruchach i chodzie — przynębiają mnie.

Kobieta nie powinna być efemerydą. Jakaż szkoda, że nie urodziłam się w epoce krynnollin i że nie żyłam w czasach Dubarry”.

Dina Galli: Aby być dobrze ubraną, trzeba posiadać zmysł kolorów. Kolor jest wszystkim. Gdy potrafimy zharmonizować barwy to jesteśmy w trzech czwartych dobrze ubrane.

Co myślę o modzie obecnej?

Podoba mi się! Pozwólmy paniom pokazywać nóżki, a szczęśliwa będzie ta, która ma pełne prawo je pokazać. Zgadzam się aby podziwiano to, co piękne.

Jeżeli moda chce coś „podużyć”, to niech przedłuży życie i... decolte.

Dora Menichelli - Migliari jest jaknajlepszego zdania o obecnej modzie.

Kobieta pięknie zbudowana może być dumna z mody obecnej, która niczego nie tuszuje i nie ukrywa. Jednakże należy dostosować modę do własnego typu. Nie podobają mi się jednakże obecne orgie kolorów. Jestem zwolenniczką ubrania w jednym kolorze.

Paulina Borboni twierdzi:

Moda jest tyraną, której należy ustąpić. Lecz to jeszcze nie wystarczy. Trzeba mieć jej zapobiec, podobnie jak zapobiega się chorobie. Podobają mi się obecne kroje sukien, ponieważ czynią mnie wyższą niż jestem istotnie.

Lubię obecną mieszaninę barw, nadającą ubraniu żywość i cechę młodości.

Moja zasada ubrania się jest maksymalna: „Mało sukien, lecz dobrze zrobione”.

Klarusiu, masz teraz siedem lat. Ale kiedyś będziesz miała siedemnaście, sta niesz się kobieta.

Daleko potężniejszą niż Twoje siostry, które teraz Tobą gardzą. Będziesz przodowała nad nimi, przez Twoją szczególność, oryginalność — jedyną na świecie.

Cała zatoka, od Perpignan do Barcelony, będzie posyłała za Tobą swych chłopców.

Przedsiębiorca auto - carów będzie wysyłał turystów do Twej wioski, aby Cię oglądali.

Nie bój się ich jednakże.

Tylko, kiedy przyjdzie do Ciebie piękny syn młynarza, by wyspowiadać przed Tobą niepokój serca, wówczas bądź głucha na jego prośby i zarygluj przed nim drzwi Twojej izdebki.

Bogaty młynarz nie pozwoli, aby syn jego pojął za żonę „tę Chinę” podczas, gdy tyle innych jest w Tankinie i Anamnesji...

Opuści wówczas syn Europę.

A co z Tobą się stanie, Klarciu, Klarusiu!

Och! Bądź ostrożna. Niech Cię bogacz jakiś zawiezie do Paryża.

Kim się staniesz? Aktorką?

Zawładniesz wszystkimi, oczarujesz wszystkich wonnym kwiatem Twego ciała. W Londynie i w Paryżu pisać będą dla Ciebie sztuki.

Słyszysz, Klarusiu Surrenard?

Nie, nie słyszysz. Czekasz tymczasem i śpisz, oparta o zmurszałą łódź rybacką!

Tłum. L.

Ostatnie kreacje płaszczy kąpielowych.



Na modnych plażach noszone są obecnie płaszcze kąpielowe przybrane futrem, które czynią z nich strojne okrycia.

Medica, cura te ipsum!

Biurokracyzm, samowola i szantaż panują w związkach zawodowych Rosji sowieckiej.

Moskwa, w sierpniu. W ciągu ostatniego półrocza komuniści rosyjscy wychodzą ze skóry, aby zdobyć sobie sympatię międzynarodowego ruchu zawodowego.

Nienawidząc i zwalczając wszelkimi sposobami II międzynarodówkę, jednocześnie usiłują wejść w kontakt i przyjaźń z amsterdamską międzynarodówką związków zawodowych. Trzeba przyznać, że w tej dziedzinie, o ile możemy się tu w Moskwie zorientować, osiągnęli pewne rezultaty. W każdym razie możliwość rokowań o dopuszczenie sowieckich związków zawodowych do amsterdamskiej organizacji jest realna.

Dla osiągnięcia tego celu, Moskwa wyszukała pewną radykalizację ruchu zawodowego w Anglii i na niej oparła swoją akcję. Zewnętrzny wyrazem jej są ciągle, w ostatnich czasach wycieczki zagranicznych delegacji robotniczych do Z.S.S.R. dla przyjrzenia się ustrojowi „robotniczo-włściańskiemu” na miejscu.

Mieliśmy gości angielskich, szwedzkich, niemieckich, czekamy na finlandczyków i innych.

Kampanja sowiecka w tej dziedzinie jest prowadzona systematycznie, celowo, a Europa za mało orientuje się w niej i w jej możliwych skutkach.

Goście oprowadzani przez wytrawnych gospodarzy, ogłaszają po powrocie relacje pełne zachwytu, szczególnie dla ruchu zawodowego w Rosji. Wobec tego byłoby niezmiernie pożytecznym, żeby wiedziano na Zachodzie, co mówią komuniści o swoim ruchu zawodowym i jego organizacjach nie na użytek zewnętrzny, a u siebie w domu, dla swoich.

Pod tym względem na uwagę zasługuje referat wybitnego działacza sowieckiego p. Andriejewa, wygłoszony na zebraniu odpowiedzialnych kierowników związku kolejarzy.

Prasa sowiecka atakuje zwykle związki zawodowe zagraniczne za ich „reformizm”, oderwanie od mas robotniczych. Tymczasem p. Andriejew rozpoczyna swój referat od tego, że „podstawową wadą i zasadniczym niebezpieczeństwem dla związków zawodowych Z.S.S.R. jest rozłam pomiędzy masą robotniczą i organizacjami profsojuzów” (tj. związków zawodowych).

Dalej, jak się okazuje, organizacje zawodowe sowieckie cierpią na biurokracyzm. „Robotę zastania — mówi p. Andriejew — „amtowanie” związkowe („kancelarszczyzna” i „otписка”), a do tego należy dodać jeszcze mniej okólników i biurokracyzm.

„Wyrasta u nas nieodpowiedzialne urzędnictwo — mówi p. Andriejew — które uniezależnia się od przeciętnych członków związków i czuje się odpowiedzialnym tylko przed wyższymi instancjami partyjnymi”.

Bezpośrednią konsekwencją takiego stanu rzeczy jest dążenie kierowników związków zawodowych do tego, aby „stać przed oczami władzy w całej okazałości swojej pracy tak, aby nie zaśluzić na naganę. Przy tem, pomiędzy sprawozdaniem, a rzeczywistym stanem rzeczy otrzymujemy sprzeczności”.

P. Andriejew wyznaje, że dawniej związek zawodowy musiał biegać za robotnikiem, aby go zwerbować.

Dziś uczestnictwo w „profsojuzie” daje szereg przywilejów i każdy robotnik sam dąży, aby jaknajprędzej stać się członkiem związku. Wobec tego, kierownicy związków, czując swoją władzę, zachowują się względem członków bezceremonialnie.

Nasi „profrabotniki” (działacze zw. zawodowych) — oświadcza p. Andriejew — rozumują tak: po co przekony-

wać, że trzeba głosować na taki, a taki zarząd, lepiej przynieść gotową listę i kazać na nią głosować.

Tego rodzaju uproszczenie procedury organizacyjnej odsuwa robotników od organizacji.

A jak bronią te „profsojuzy” interesów robotniczych, o tem też p. Andriejew coś niecoś opowiedział. „Mamy zadziwiająco częste przykłady, że w razie zatargu w tem lub innym przedsiębiorstwie, komitet fabryczny wywiesza

ogłoszenie: „Kto nie powróci do pracy, zostanie usunięty”.

Związki zawodowe, konkluduje pan Andriejew, zasłaniają przedsiębiorstwa państwowe, organy gospodarcze i ich braki, a same wykonywują ich funkcje.

Nadto: brak w związkach zawodowych wycucia nastroju maś, a stosunek do finansów związkowych jest występnie nieporządkowy.

Tak wyglądają „profsojuzy” odmalowane przez ich znawcę w Moskwie.

Sprytny komedjant u szczytu chwały.

Mussolini powołał komisję „Solonów”, która ma przekształcić cały ustrój Włoch.

Rzym, w sierpniu. Faszyzm tryumfuje i mógł sobie pozwolić nawet na dekret amnestyjny.

Ostatnie wypadki życia politycznego we Włoszech zupełnie usunęły opozycję z pola widzenia.

Zakończony w tych dniach kongres partii faszystowskiej odbył się z błyskawiczną szybkością w paroksyzmalnym entuzjazmie.

Wszystkie wnioski Mussoliniego i innych wodzów przyjmowano jednogłośnie, bez protestów i nawet bez dyskusji.

Prawdziwym tryumfem kongresu był faszysta Farinacci, powołany jednogłośnie ponownie na sekretarza generalnego partii.

Jemu też kongres polecił nominację członków dyrektoriatu partii. Farinacci z tego skorzystał i powołał do dyrektoriatu takich samych, jak on ekstremistów.

Zamykając kongres, Mussolini chwalił delegatów za zachowanie wojskowej dyscypliny faszystowskiej i oświadczył, że faszyzm nigdy jeszcze nie był tak silny, jak obecnie.

Mniej więcej taki sam charakter miały ostatnie posiedzenia przedferyjne parlamentu.

Omwiano na nich i uchwalono trzy ustawy, które zyskały we Włoszech nazwę leggi fascitissima, to jest prawa ultra-faszystowskie.

Jedno z tych praw dotyczy prasy, zważając dotychczasowy zakres wolności słowa drukowanego, drugie daje rządowi prawo usuwania opozycyjnie usposobionych urzędników z wyjątkiem sędziów i profesorów.

Obie te ustawy omal nie skłoniły opozycji awenturyńskiej do nagłego powrotu do izby w celu protestowania. Ale odruch ten trwał tylko bardzo krótko, poczem opozycja zasnęła dalej w swoim dobrowolnym wygnaniu na Awentynie.

Trzecią ustawą, należąca do trójcy ultra-faszystowskiej jest rozszerzenie

pełnomocnictw rządu do wydawania dekretów koronnych bez parlamentu.

W ten sposób, jak widzimy, całkowity tryumf Mussoliniego znalazł wyraz jaskrawy w ustawodawstwie.

Czując swą siłę, partia rządząca mogła pokazać z jednej strony swoją wspaniałomyślność, której wyrazem jest wspomniany dekret amnestyjny, z drugiej strony faszyzm, opierając się o swoją wszechwładzę, szykuje się do utrwalenia jej ustawowego.

Izba w myśl wniosku faszystów powołała jeszcze przed paru miesiącami specjalną komisję piętnastu, która nazywa się popularnie komisją Solonów dla rewizji konstytucji Cavoura.

Prace komisji zbliżają się ku końcowi.

Zasadniczą podstawą projektu „Solonów” jest zupełna zmiana ordynacji wyborczej.

Całą ludność dzieli projekt na trzy klasy: przedsiębiorców, robotników i inteligencję.

Projekt, jak widzimy bardzo śmiały. Aby jednak zmiana nie była zbyt nagła, komisja Solonów proponuje, żeby najbliższe wybory odbyły się w połowie na zasadzie dotychczasowej ordynacji, a w połowie na zasadzie nowego projektu.

Oryginalność projektu, którego głównym twórcą jest profesor filozofii Gentile, wywołała, jak słyhać, rozłam wśród Solonów i część ich podaje votum separatum w sprawie trójady stanowej.

Decyzję ostateczną powziąć ma sam Mussolini.

Koła polityczne włoskie z zaciekawieniem oczekują decyzji, a sądzić należy, że i w innych państwach projekt Solonów i ewentualne jego zrealizowanie obudzi wielkie zainteresowanie.

Będzie to nowy eksperyment, mający analogie chyba tylko w ustrojach republik świata starożytnego — Grecji i Rzymu.

L. Z.

Tragiczne dzieje czerwonej hrabiny.

Magnatka węgierska statystką teatryku paryskiego.

Żona bolszewickiego prezydenta Węgier, hrabina Katinka Karolyi żyje w Paryżu jako biedna statystka w teatrze St. Martin z gażą 10 franków za występ.

Z dwojgiem dzieci mieszka w jednej izdebce na piątym piętrze w dzielnicy robotniczej i mimo młodego jeszcze wieku robi wrażenie starzejącej się kobiety.

Losy węgierskiej arystokracji są istotnie tragiczne. Dziadkiem jej był Juljusz hrabia Andrassy, ongiś minister spraw zagranicznych cesarza Franciszka Józefa I i był współzawodnikiem Bismarcka.

Ojciec odumiał ją wcześniej, a hrabianka Katinka wyszła z miłości za mąż za hr. Karoly'ego, jednego z najbogatszych węgierskich magnatów.

Jedwabne ścieliło się jej życie.

Majątki męża dawały dochody przez wyższe apanaże niejednego udzielonego księcia niemieckiego, do dyspozycji hrabiny stały najwytworniejsze ma-

gazyny, wspaniałe konie, orszaki służby i wszystkie uciechy życia.

Piękna dama zwracała na siebie uwagę stolicy nie tylko urodą i elegancją, ale osobliwym czarem, który sprawił, iż Ignędo do niej otoczenie, a służba i oficjalści nie mogli się nchwalić dobrej pani.

Katinka była najlepiej ubraną kobietą w Budapeszcie, a klejnoty jej przedstawiały ogromną wartość, idącą w setki tysięcy złotych koron.

Wszystkie te majątki zabrała jej niefortuna polityka męża. Ziemie i pałace skonfiskowano, biżuterię rodziny zaskwestrowano, hrabina salwowała się ucieczką wraz z mężem i dziećmi do Ameryki.

Proponowano jej angagement do jednego z przedsiębiorstw filmowych, zgodziła się już na występy, lecz przesładowała ją nazwisko męża. Rząd amerykański wydał hrabinę z kraju.

Pojechała więc do Paryża, — gdzie ugina się pod brzemieniem nędzy.

Rozmaitości z całego świata.

Walki byków w Grecji.

Nowy rząd grecki Panglosa wydał pozwolenie na urządzenie walki byków w Atenach. — Przedsięwzięcie to jest subsydjowane przez grupę bankierów ateńskich, którzy dokładają wszelkich starań, by impreza doszła możliwie szybko do skutku i miała jaknajwiększe powodzenie.

Walki będą miały cokolwiek inną formę, niż w Hiszpanii. Aranżerom chodził mianowicie o to, by uniknąć o ile możliwości rozlewu krwi. W tym celu rogły byków opatrzone będą gumowymi kapturami które zarówno człowieka jak i konia uchronią od zranienia i śmierci.

Pozostaje tylko kwestja czy kaptury uchronią — także byka...

Luksus tytoniowy.

Czytamy o międzynarodowej wystawie tytoniowej w Londynie, na której znajdują się okazy cygar po 8 funt. szterlingów za sztukę.

My, którzy palimy fabrykaty monopolu tytoniowego możemy tylko ze zdumieniem stwierdzić fakt, istnienia cygar z prawdziwych liści tytoniowych i to kosztujących po 200 złotych.

Nie jesteśmy coby tak bogaci jak Anglicy i nie możemy sobie pozwolić na luksus puszczenia z dymem 200 złotych w ciągu kwadransu.

Łatwe „zarobki” w obronie uczciwych ludzi.

Policeja paryska przydybała pomyslowego wydrwigrosza, któremu trzeba przyznać istotnie dużą znajomość psychy ludzkiej.

Jegomość ten, niejaki Joseph Bernard, założył w Paryżu „Komitet obrony ludzi uczciwych”. Komitet, na czele którego stanął p. Bernard, zyskał sobie ogromne uznanie wśród naiwnych, wpisał rosły z nadzwyczajną szybkością, tak iż po kilku tygodniach prezes komitetu „obrony uczciwych ludzi”, mógł wyjechać na dobrze zasłużony odpoczynek, unosząc ze sobą 120.000 franków składek.

Sprytni nieponie znajdują zawsze sporo uczciwych, a naiwnych ofiar.

Miljarderzy są też oszczędni.

Król nababów amerykańskich, sędziwy John D. Rockefeller podarował obecnie ciepłą ręką olbrzymią swą posiadłość, Pocantico Hills, swej synowi. Posiadłość ta, jak przystoi na majątek nababa, oceniona jest na 1.700.000 dolarów. Mister Rockefeller uszczuplił swą fortunę za życia na rzecz syna tylko ze względów oszczędności. W razie odziedziczenia Pocantico Hills po śmierci ojca, młody Rockefeller musiałby zapłacić przeszło 100.000 dolarów podatku spadkowego.

Rockefeller senior chciał zaoszczędzić synowi tej przykrości i „zbytecznego” wydatku.

Przyszła kolej na noski.

Przykład tancerki rosyjskiej, Najdlenowej, która ubezpieczyła w towarzystwie assekuracyjnym swe nogi na sumę 2 miliony franków, podziałał przeraźliwie.

Nowojorskie towarzystwo ubezpieczeń „Equitable” otrzymało propozycję zaasekurowania noska panny Blanche Cavitt, pełniącej funkcje ekspertki w fabryce perfum. Po zbadaniu stanu zdrowia i rodzaju zajęć p. Cavitt towarzystwo zgodziło się na ubezpieczenie drogiego noska miss Cavitt na sumę 50.000 dolarów. Należy przypuszczać, że w kontrakcie znajduje się klauzula przewidująca obowiązki tow. „Equitable” na wypadek zapadnięcia miss Cavitt na katar.

Wrony i pociąg.

Zdarzyło się już w puszczy Białowiejskiej, iż pociąg idący do Hajnowki musiał przystawać w lesie, albowiem zagradzał mu drogę żubr, rozmyślający na planie kolejowym o pogorszeniu się warunków życiowych. Żubr stał i myślał — pociąg stał i czekał na decyzję żubra.

W Szwajcarii, na linii kolei elektrycznej Montreux—Vevey, do zatrzymania pociągu przyczyniły się wrony. Małżeństwo wronie zmęczone spacerem, śladło by wypocząć, na przwoźnikach elektrycznych. Wynikiem tej siesty wroniej, było krótkie splecie na przestrzeni 30 metrów. Ruch pociągów uległ przerwie na przeciąg 3 godzin. Tak drobne wypadki stają się przyczyną znacznych skutków.

Dr. H. Rózaner powrócił

Choroby skórne i weneryczne
DZIELNA № 9.

7470
Automobile
światowej sławy
Renault i Berliet
reprezentuje
Stefan Wojewódzki
Łódź, Piotrkowska 74. Tel. 13-34

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ

9

NIEDZIELA

Dziś: Romana
Jutro: Wawrzyńca

Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 7.00
Wsch. księżycy o g. 2.14
Zachód o g. 11.53
Długość dnia 15.29
Ubyło dnia g. 1.09

O dobrowolne moratorium wekslowe.

Apel kupców i przemysłowców łódzkich.

Grupa kupców i przemysłowców łódzkich postanowiła zwrócić się z apelem do ogółu kupiectwa by w okresie trwającego kryzysu kupcy zastosowali dobrowolne moratorium, polegające na przedłużeniu zobowiązań wekslowych, o ile dłużnik posiada weksle, których nie jest w stanie zdyskontować.

Wobec tego, że weksle całego szeregu solidnych firm zostały zaprotestowane wskutek utrudnionego dyskonta, apel powyższy będzie prawdopodobnie przez kupców uwzględniony. (b)

We wtorek konsulats niemiecki nieczynny.

W dniu 11 b. m. konsulats niemiecki oraz kancelaria paszportowa nie będą czynne ze względu na przypadającą rocznicę konstytucji weimarskiej.

30 000 złotych już podzielono.

W najbliższych dniach rozpoczyna się wypłata zasiłków.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się wczoraj w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy konferencja z przedstawicielami związków pracowniczych w sprawie wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym. Rozdzielono sumę 30.000 złotych po uzgodnieniu wniesionych podań i w najbliższych dniach rozpoczyna się wypłata zasiłków. b.

Rozdawnictwo talonów i wypłata zapomóg odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w przyszłym tygodniu odbędzie się rozdawnictwo talonów za czas od 10 do 16 sierpnia br. i wypłata zasiłków bezrobotnym za czas od 3 do 9 sierpnia 1925 roku w dotychczasowych lokalach oraz według dotychczasowego porządku, umieszczonego w lokalach odnośnych biur.

Zgłaszający się po odbiór talonu albo zasiłku winien posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację PUPP, względnie talon zasiłkowy.

Kursy dla kierowców.

Szkoła kierowców samochodowych, pozostająca pod kierownictwem pierwszorzędnego fachowca kapitana rez. wojsk samochodowych p. Alfreda Paszkiwicza otworzyła zapisy na drugi kurs, który rozpocznie się dn. 15 b. m.

Osoba dyrektora szkoły oraz wykładowców są gwarancją najlepszych wyników. Dzięki temu, zgłoszenia na pierwszy kurs zostały zamknięte, zaledwie w kilka dni, po ogłoszeniu zapisów.

Szkoła mieści się przy ulicy Targowej 55, tel. 13.13.

Piąta klasa loterii państwowej.

Trzeci dzień ciągnięcia.

Zip. 1000: 33580.
Zip. 500: Nr. Nr.: 33327, 39130.
Zip. 400: Nr. Nr.: 8720, 18806, 30554, 39033.
Zip. 300: Nr. Nr.: 4128, 4921, 4955, 5481 9185 9549 11566 17234 18080 21056 25130 28042 31310 31940 34988 39571 40569 43123 45564
Zip. 250: Nr. Nr.: 911 1099 1908 4892 7032 8079 8199 9174 9369 9447 11350 13533 14214 17477 17726 18485 19217 19525 20006 21479 22965 23181 23277 23887 24562 27608 28651 30247 31718 33099 34024 36159 37768 38589 39310 40026 40371 40398 40514 40632 41343 42682 42810 43519 44469 45519 46078.

Kolekcja fałszywych pieniędzy.

Przestudujcie ją dokładnie, byście mogli odróżnić fałszyfikaty od pieniądza prawdziwego.

Falszerze pieniędzy zasypują kraj swymi wyrobami. Straty ponosi skarb, a przede wszystkim ludność zbyt lekomyślnie przyjmująca każdy banknot i nie umiejąca rozróżnić fałszyfikatu od pieniądza prawdziwego.

W Polsce są w obiegu podrobione banknoty wszystkich prawie wartości, od 1 złotego do 100 zł. włącznie.

Chcąc łatwo rozpoznać podrobione pieniądze — trzeba przede wszystkim przestudować dokładnie banknoty prawdziwe.

Falsyfikaty 1-złotowe

są sino - szare, autentyczne zaś przechodzą w zdecydowany kolor fioletowy. Przytem mają niedokładny i zamazany rysunek orła na odwrocie banknotu.

Falsyfikaty 2-złotowe

naogół są trudne do rozpoznania. Liczby jednak są na nich niekształtne i nierówno uszeregowane, brzydtko odbite, a czasem zamazane farbą drukarską. Na odwrotnej stronie znać żółta siatka tła,

gdy na prawdziwych siatki zupełnie nie znać.

Najliczniej kursują

falsyfikaty 5-złotowe.

Rozpoznać je należy po tem, że języczek u orła jest prosto przed siebie wyciągnięty, w oryginale zaś jest on zgrabnie podwinięty do góry.

Falsyfikaty 10-złotowe

były dotychczas rzadkością. Ostatnio już się ukazały, ale w tak nieudolnej formie, że każdy z łatwością je pozna.

Falsyfikaty 20-złotowe

również rzadkie, rozpoznać można po odmiennej barwie, wpadającej w ton brudno - żółtawy.

Falsyfikaty 50-złotowe.

pochodzą z czterech fałszerskich fabryk. Najłatwiej rozpoznać je, patrząc na przednią ich stronę, gdyż strona odwrotna jest znacznie lepiej wykonana. Stąd banknoty 50-złotowe należy przyjmować tak, aby od razu widoczna była strona przednia z portretem.

W tych fałszyfkatach należy zwró-

cić uwagę na „znak wodny“, który naj częściej robiony jest tuszczem i niedokładny w szczegółach cieniowania. Tuszczony „znak wodny rozpoznać można, gdy na banknot nie patrzy się „pod światło“ — jak to zwykle się czynić — lecz wprost. Wtedy fałszywy znak wodny przedstawi się, jako tłusta, zamazana smuga.

Falsyfikaty 100-złotowe.

są dotychczas podrabiane nieudolnie i to — w niewielkiej ilości. Pojawily się one w Małopolsce. Podpisy, oraz liczby numerów są grube i niezręcznie podrobione — często poprawiane ręcznie czarnym tuszem.

Bilon nikłowy

przeważnie jest podrabiany z cyny cynku i ołowiu. Autentyczny bilon nikłowy przyciągany jest przez magnes, natomiast wymienionych metali magnes nie przyciąga. Poza tem fałszyfikaty z ołowiu brudzą ręce i gną się w palcach.

Srebrnych monet fałszywych niema w obiegu.

Strzały na „Czarnej drodze“.

Rewolwery zamiast dowodów osobistych. Szalona pogoń energicznych policjantów za ostrzelującymi się bandytami.

Rojno i gwaro było onegdaj wieczorem na „Czarnej drodze“ w Rudzie Pabianickiej.

Tłumy ludzi wyległy tutaj, by zobaczyć łagodnego chłodu słicznego wieczoru letniego.

Wśród spacerowiczów kręciło się dwóch osobników, wyglądających na pierwszy rzut oka bardzo podejrzanie.

W pewnej chwili na drodze ukazało się

dwóch policjantów

na widok których nieznajomi poczęli zdradzać dziwne zaniepokojenie.

Policjanci zainteresowani tożsamością nieznanych osobników zbliżyli się do nich i zażądali legitymacji.

Nieznajomi sięgnęli do kieszeni, lecz ruch ten wydawał się posterunkowym mocno podejrzany. Zmienili przeto swe pierwotne żądanie i rozkazali:

— Ręce do góry!

Zaledwie zdążyli wyrzec te słowa, gdy w rękach nieznajomych

ukazały się rewolwery.

Policjanci zdołali schronić się za przydrożne drzewo, poczem wydobywszy broń rzucili się w pogoń za uciekającymi osobnikami, którzy

gęsto się ostrzeliwali

Ze strony goniących policjantów padły również strzały... Uciekający rozbiegli się w dwie strony.

Po długiej gonitwie jednego z tajemniczych osobników udało się policjantom zatrzymać.

Odprowadzono go do komisariatu, gdzie okazało się, iż jest to oddawna poszukiwany

bandyta, Antoni Kaczmarek

Za towarzyszem Kaczmarka wszczęto energiczny pościg, lecz dotychczas nie zdołano go jeszcze schwytać.

— ag —

Konkurs na budowę szkół powszechnych został przesunięty na dzień 15 września r. b.

Prezydium magistratu na ostatniem swem posiedzeniu na wniosek wydziału budownictwa postanowiło termin składania szkiców na budowę szkół powszechnych: 1) szkoły 16-klasowej przy ul. Łęczyckiej, 2) szkoły 13-klasowej przy zbiegu Towarowej i Nowo-Cegielnianej, 3) szkoły 13-klasowej w Karolewie przy ul. Wileńskiej i Krzemienieckiej, szkoły 8-klasowej na Bransie przy zbiegu Krzemienieckiej i Konstantynowskiej oraz 5) seminarjum nauczycielskiego za szkołą ćwiczeń dla uczniów szkół powszechnych przy ul. Wysokiej — przesunąć z dnia 15 sierpnia na dzień 15-go września r. b.

Według warunków konkursu szkice powinny składać się:

a) z planu sytuacyjnego w skali 1:500,

b) rzutów zasadniczych, przekrojów i widoków w skali 1:200.

Szkice należy składać dnia 15-go września r. b. do godziny 12-jej w magistracie — Plac Wolności nr. 14, III piętro, pokój nr. 40, gdzie otrzymać można

adres terenu, przeznaczonego pod budowę szkoły, jak również program.

Do konkursu stawiać mogą architekci i inżynierowie, mający prawo prowadzenia robót.

Przedstawione prace należy zaopatrzyć w godło oraz nazwisko projektodawcy w oddzielnie zapieczętowanej kopercie, w to samo godło.

Autor pracy, wybranej do wykonania, otrzyma sporządzenie policyjno-budowlanego projektu wraz z kosztorysem kubaturowym, jako integralną część projektu — za wynagrodzeniem, ustalonym normami M.R.P. (rozp. pana ministra rob. publ. z dnia 15 maja 1924 roku (art. 4 i 5).

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



Uroczyste zakończenie obozów letnich w Sulejowie

W dniu jutrzejszym odbędzie się uroczyste zakończenie kursu wakacyjnego obozów letnich przysposobienia wojskowego DOK. 4 w Sulejowie nad Pilicą.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 9.45 rano: Przegląd przez wodce DOK. 4.

Godz. 10 rano: Msza polowa.

Godz. 10.45 rano: Przemówienie przedstawicieli władz do młodzieży.

Godz. 11 rano: Defilada wychowawców obozu.

Godz. 11.30 rano: Zwiedzanie obozów przez gości i rodziny uczniów.

Godz. 12.30: Obiad polowy w obozie

Godz. 15.30: Zawody i pokazy sportowe, wykonane przez wychowawców obozu.

Godz. 20.30: „Ogniska“ w obozach.

W razie niepogody msza św. odbędzie się o tej samej godz., tj. o 10-jej w kościele parafialnym w Sulejowie. Zapowiedziana jest obecność pana generała dywizji Ledochowskiego. (a)

Potrzebni są robotnicy.

Do Francji, Warszawy i Rohatyna.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie z Francji, na drwali do tartaku leśnego z rocznym kontraktem i płacą 17, 50 fr. dziennie.

Pozatem potrzebni są do Francji inżynierzy do zakładów płyt żelaznych dla rysowania przy pomocy gotowych form.

Pozatem potrzebni są w kraju wykwalifikowani ślusarze monterzy na roboty prececyjne, frezownicy i tokarze, wyłączenie optanci z Niemiec do zakładu przemysłowego w Warszawie.

Prócz tego fabryka cementu „Łazy“ poszukuje wykwalifikowanego inżyniera mechanika lub nadmajarza z dłuższą praktyką w cementowni, zaś huta szkła na w Rohatynie poszukuje 2 majstrów i 4 czeladników do wyrobu flaszek aptekarskich. b.

Sprawy robotników — żydów

omawiał kongres związków zawodowych w Warszawie.

Na ostatnim kongresie związków zawodowych w Warszawie omawiana była sprawa przyjmowania robotników żydów do fabryk i na posady, przy czem uchwalono utworzyć przy związkach klasowych specjalne sekcje robotników żydów.

W związku z tą uchwałą centrala żydowskich związków zawodowych w Łodzi przystąpiła do opracowania planu wprowadzenia w życie uchwał kongresu. (b)

Kronika policyjna.

Ponure widmo minionej przeszłości.

Jak już donosiliśmy, komisariat rządu na m. Łódź wszczął energiczne kroki w celu zapobieżenia wykupowi artykułów pierwszej potrzeby przez handlarzy w dni targowe przed godziną 12 w południe.

W związku z tą akcją pociągnięto do odpowiedzialności karnej rzeźników Zacharjasze i Moszka Gerszkowicz, zam. przy ul. Franciszkańskiej 39 i Zeliga Fuksa, Aleksandrowska 22. Rzeźnikom tym za wykupowanie artykułów pierwszej potrzeby grozi miesiąc więzienia i tysiąc złotych kary. b.

Korowód białych paskarzy

Za pobieranie nadmiernych cen za chleb pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowo-karnej piekarze: Kazimierz Kufiński, Główna 2, Szlama Miesmacher, Piotrkowska 166, Adolf Szulc Główna 25, F. Linkowska, Piramowicza 11, Moszek Grinbaum, Brzezińska 15 i Leopold Frajmauer, Karola 10. b.

Czyżby naokoło świata rowerami?

Właściciel warsztatu ślusarsko-mechanicznego przy ulicy Cegielińskiej nr. 38 Hersz Blahowicz zameldował, że zgłosił się wczoraj do niego niejaki Szwajcar i Icek Motel i wypożyczili od niego dwa rowery wyjechali na miasto i dotąd nie powrócili.

Pijany woźnica ozorkowski od kołami tramwaju zgierskiego

Wczoraj o 10-ej rano 34-letni woźnica Walenty Przewa, m. Ozorkowa, będąc w stanie nietrzeźwym został przejechany przez tramwaj na szosie Zgierskiej przy remizie tramwajowej, wskutek czego uległ potamaniu rąk. Lekarz pogotowia po udzieleniu zwolennikowi Bachusa pomocy, odwiózł go w stanie nietrzeźwym do szpitala Poznańskich.

Zamach samobójczy

wynikiem niesnasek małżeńskich

W mieszkaniu przy ul. Rokicińskiej nr. 8 w celu samobójczym napila się karbołu tkaczka 28-letnia Maria Saliwska.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu desperatce żołądka, odwiózł ją w stanie b. ciężkim i nieprzytomnym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. Przyczyna rozpaczywego kroku nieporozumienia małżeńskiego.

Przejechanie.

W bramie domu nr. 17 przy ul. Piórkowskiej przejechaną została przez samochód żona tokarza 21-letnia Eugenia Mann wskutek czego uległa okaleczeniu lewej nogi.

Lekarz pogotowia opatrzył ją.

Mój urlop w Teofilowie.

III.

Wrażenia z Inowłódza.—Co się działo na tem miejscu przed dziesięciu laty.—Straszliwe pokłosie wojny.—Mój dostojny towarzysz ze Spały i ja.

III.

Teofilów, 5 sierpnia.

W odległości czterech kilometrów od Teofilowa opada małe miasteczko — Inowłódz.

Umyslnie napisałem „opada“, gdyż trudno nawet, mając fantazję Makuszyńskiego, napisać o kilku zapadłych w ziemię i zrujnowanych domkach, że tworzą osadę wznoszącą się do góry.

Inowłódz, przypominający jedną z ulic łódzkich, na której odbywają się roboty przedkanalizacyjne był przed wojną cichym, spokojnym miasteczkiem prowinjonalnym z kościółkiem i małą bóżniczką, utrzymywał się zaś z targów jakie odbywały się na rynku i dokąd zjeżdżali chłopcy z okolicznych wiosek, przeprawiając się przez most nad Pilicą.

Wojna zrujnowała doszczętnie to małe, biedne miasteczko.

Tu nad Pilicą bowiem rozszalał huragan wojny, w lasach tomaszowskich

Hydra paskarska węszy żer...

„Zdrada“ w rzeźniczej rodzinie

ujawniła lichwiarskie instynkty rzeźników z śródmieścia

Butne zachowanie się przedstawicieli cechu w Komisarjacie Rządu.

Jak wiadomo, cech rzeźników m. Łódź usiłował podwyższyć swój cennik. Komisariat rządu, nie zgodził się jednak na zatwierdzenie podwyższonego cennika na wyroby mięsne i zażądał ścisłej kalkulacji która by usprawiedliwiła nową podwyżkę, gdyż jak wiadomo, cena wieprzu po uboju nie uległa obecnie zmianie.

W dniu wczorajszym zjawiła się delegacja rzeźników z przedmieść i po odbytej konferencji z zastępcą kierownika oddziału walki z lichwą panem Kowalczykiem, zgodzili się cofnąć przedstawiony nowy cennik wyrobów mięsnych, a nawet zgodzili się na obniżenie cen dotychczasowych na mięso i wyroby masarskie.

Dzięki temu komisariat rządu mógł stwierdzić, że cech rzeźników bez żadnego uzasadnienia chciał podbić cenę mięsa.

Tymczasem cech rzeźników nie wiedząc nic o „zdradzie“ swych kolegów z przedmieścia wydelegował wczoraj do komisariatu rządu swych przedstawicieli z panem Lutrosińskim na czele i przed-

stawił naprędce skombinowany cennik w którym wszystkie ceny były niebywałe podwyższone. Kierownik pan Kowalczyk w odpowiedzi oświadczył, że nie ma mowy o żadnym podwyższeniu cen i o ile rzeźnicy, uprawiać będą lichwę zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Na to jeden z rzeźników odpowiedział: **Róbcie swoje, a my swoje!** I odczem rzeźnicy opuścili oddział walki z lichwą.

Jednak p. Kowalczyk postanowił ze słów rzeźników wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i zwrócił się z raportem do komisarza rządu p. Iżyckiego, który też zarządził natychmiast, by wszystkie komisariaty policji zarządziły kontrolę sklepów masarskich w celu skonstatowania, czy nie pobiera się nadmiernych cen.

Na skutek tego zarządzenia w dniu wczorajszym sporządzono cały szereg protokołów policyjnych i wielu rzeźników stanie przed sądem dla walki z lichwą za pobieranie wygórowanych cen za wyroby mięsa. b.

80 groszy za bochenek chleba.

Więcej brać nie winniście, panowie piekarze,

gdyż cena mąki w całym kraju spadła znacznie.

Zgodnie z zapowiedzią w oddziale walki z lichwą przy komisarjacie rządu pod kierownictwem p. Kowalczyka odbyła się konferencja przy udziale majstrów piekarskich katolików i żydów w sprawie cen mąki.

Zagajając konferencję p. Kowalczyk oświadczył, że w ostatnim czasie w całym kraju spadła cena wszystkich gatunków mąki, wobec czego należy obniżyć dalej jeszcze cenę chleba. Piekarze ostatnio obniżyli już nieco cenę chleba, jednakże chleb winien być jeszcze tańszy i winien kosztować o 5 proc. mniej niż mąka.

Według tej zasady bochenek 2-kilowy chleba winien kosztować jedynie 80 groszy.

W dyskusji przedstawiciele piekarzy wskazali, że proporcji tej nie da się utrzymać ponieważ zboże jest mokre, a więc niema tak dużego nadpieku by cena chleba mogła się równać cenie mąki. Dalej oświadczyli piekarze, że wypiekali chleb z 50 proc. mąki z domieszką tzw. mąki luksusowej, ponieważ wszyscy domagają się chleba białego, to też kosztuje on nieco drożej.

Pan Kowalczyk jednak był zdania, że nie można brać tego pod uwagę, iż niektórzy konsumenci domagają się luk-

susowego chleba, lecz trzeba liczyć się z masą, aczkolwiek wogóle w Łodzi całym białym chlebem nie widać a t. zw. najlepszy chleb jest tylko nawpół biały.

Wreszcie po dłuższej dyskusji piekarze oświadczyli, że nie są upoważnieni do jakichkolwiek bądź zmian w cenniku, lecz zwołują ogólne zebranie członków, na którym projekt komisariatu rządu będzie rozważany.

Pod koniec konferencji p. Kowalczyk apelował do poczucia obywatelskiego piekarzy, by zatwierdzili nowy cennik.

Lekarz-dentysta

P. ZYTNICKA-KAHAN

powróciła

Konstantynowska 9 tel. 33-53

Czytajcie „Express Wieczorny“

Czytajcie „Express Wieczorny“

sta żywność, dzięki czemu zarabiają na suchy kawałek chleba. Zimą natomiast żyją w najsłabszej nędzy — jedna z obywaterek tego nadzwyczaj ponurego i smutnego grodu, wychudła, zmierzowana staruszka, opowiadała, że w ciągu całej zimy żywiła się wraz z rodziną łupinami od kartofli — innej potrawy przez cztery miesiące nie widzieli nawet na oczy.

Nie brak tu jednak dawnych zabytków historycznych. Pokazywano mi na drodze z Teofilowa do Inowłódza miejsce, gdzie wznosił się zamek królowej Bony i kościół zbudowany przed kilkuset laty.

Dziś na tem miejscu ciągną się cmentarze gdzie w jednym grobie spoczywa kilkudziesięciu żołnierzy pod wspólnym krzyżem.

I może za lat tysiące inni ludzie oprowadzać będą, spędzającego urlop dzień nikarza i pokażą mu płaczące wierzby nad szczytkami mogił tych, którzy morowali się wzajemnie, nie wiedząc poco i dla kogo...

6 sierpnia.

Codziennie o dwunastej w południe przelatuje nad Teofilowem aeroplan z Warszawy, przywołujący prezydentowi w Spałę, pocztę, pisma, dokumenty do podpisu i papierosy, gdyż prócz lichych „Grand-Prix“ w okolicy innych papierosów niema.



TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w niedzielę i jutro w poniedziałek, ostatnie dwa razy arcyzabawna „Tancerka z Variete“ z pp. Morską, Szubertem i Dębiczem na czele, która w pełni powodzenia schodzi z repertuaru, ustępując miejsca świetnej farsie dosko nalej spółki autorskiej Hennequina i Webera p. t. „Gdy mężowie zdradzają“.

Premjerę tej jednej z najlepszych fars francuskich dyrekcja naznaczyła na wtorek 11 b. m. W rolach głównych ujrzymy pp. Morską, Jerzmanowską, Szuberta, Fabisiaka i Magnuszewskiego. Resztę obsady stanowią pp. Szczęsna, Łabędzki i inni. Reżyseruje p. Dębicz.

LETNI TEATR POPULARNY

w ogródku „Scala“, Cegielińska 16.

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. i 9 wiecz. dwa przedstawienia skrzącej się perłami dowcipu znakomitej lekkiej komedii w 3 aktach p. t. „W pułapce“. Reżyserował J. Piłarski. Udział biorą najlepsze siły zespołu z pp. Bronowska, Mażycka, Zielińska, panowie: Bielecki, Bolkowski, Puchalski, Urbański. Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz.

Miejska galerja sztuki.

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi prof. W. Wodzinowski ze swą monumentalną pracą „Dzień zaduszny na Wawelu“.

Prof. Wodzinowski, prezes związku artystów plastyków w Krakowie, jest wybitną jednostką artystyczną starszej generacji z pod znaku Matejki i Wyspiańskiego.

Obraz jego, dzieło kilkuletniej żmudnej pracy ujrzy Łódź przed Warszawą, dzięki zabiegom dyrekcji. Oprócz wystawy zbiorowej prof. Wodzinowskiego, znakomita artystka malarka, Bronisława Rychter Janowska, laureatka nagrody im. Barczewskiego, której prace zakupiono dla klubu muzeów włoskich i amerykańskich, urządzi poraz pierwszy w Łodzi zbiorową wystawę prac z ostatniej podróży do Włoch oraz swe oryginalne sukienną techniką wykonane aplikacje (kompozycje krajobrazów).

Miejska galerja sztuki stała się obecnie letnim salonem w Łodzi i nie przestaje ściągać naszej inteligencji znajdującej na wystawie, w czytelni i na koncertach radiowych miły odpoczynek.

Dziś w niedzielę o godzinie 11.50 po ranek muzyczny z Konigwustrhausen, najsilniejszej stacji niemieckiej.

Codziennie o dwunastej w południe leżą w lesie i widzę rozpostarte skrzydła stalowego ptaka, bujającego w obłokach w stronę Spały.

I myślę sobie:

— Ja i prezydent państwa spędzamy urlop obok siebie. On w Spałę, ja — nie daleko, w Teofilowie. Do niego codziennie o dwunastej w południe przylatuje z Warszawy aeroplan i przywozi mi dzisiejszą pocztę, a do mnie zamiast stałowego ptaka przychodzi z Tomaszowa mały, bosy Jankiel — listonosz teofilowski, stale przynoszący mi onegdajszą „Republikę“ i „Express“ wraz z listami z Łodzi i Sosnowca, pisanymi przed pięciu dniami.

Ale w chwili, gdy leżą beztrosko w szumiącym lesie i palę papierosy własnego wyrobu — mój dostojny towarzysz letniskowy ze Spały siedzi w fotelu przy biurku w gabinecie i czyta drobnym pismem zapełnione papiery — ra porty ministerjalne, na których musi złożyć po przeczytaniu swój podpis.

I zastanawiam się — komu jest lepiej w czasie urlopu: mnie, którego nikt nie zna, leżącemu spokojnie — pod drzewami i zapatrzonemu w lot aeroplanu, — czy jemu, którego imię i nazwisko spoczywa, na ustach każdego obywatela, lecz który musi w tej chwili siedzieć w gabinecie pałacowym i podpisywać suchy, treściwy raport ministerjalny.

B. F.

Jak będą zreformowane szkoły?

Szkoła licealna będzie kształcić młodzież praktycznie.

Nauczycielstwo winno zająć się bliżej tą nader ważną sprawą.

Jak wiadomo min. Stan. Grabski zapowiedział kilkakrotnie, iż niebawem zamierza przystąpić do zasadniczej reformy ustroju szkolnego, przynosząc na stopniu średnim punkt ciężkości wychowania do t. zw. „szkół zawodowych” (handlowych, rolniczych, przemysłowych i t. p.), a odcinając gimnazja, do których obecnie ciśnie się młodzież.

Zamierzona reforma ma się przedstawić w następujący sposób.

Obecnie ta cała masa wstępuje na wszechna, średnia i wyższa — ma ulec przekształceniu. Mianowicie system ten będzie rozkłonowany nowym typem w postaci szkoły licealnej.

Zmieni się w ten sposób, że szkoła powszechna trwać będzie lat pięć i obejmie w klasie najwyższej zakres dzisiejszej pierwszej klasy gimnazjalnej.

Liceum zacznie się od programu klasy drugiej i trwać będzie lat pięć. Kształcić będzie praktycznie młodzież nie zadowolającą się szkołą powszechną.

Obecnie ta cała masa wstępuje na lat osiem do gimnazjum, które jej do pracy nie usamodzielnia. Liceum da maturę, z którą młodzieniec będzie miał wstęp do szkół zawodowych wszelkich typów, o ile nie zechce wstąpić do gimnazjum.

Gimnazjum kształcić będzie dwa lata, przysposabiając bądź do uniwersytetu, bądź do politechniki (oddział filologiczny i matematyczny).

W ten sposób stworzy się sito, które dopuści do wrót wszechniczy tylko pewien wybór młodzieży, istotnie uzdolnionej do wyższej nauki.

Typem normalnym wykształcenia będzie nie literackie gimnazjum i dyletancka nauka w uniwersytecie, którego większość nie kończy, lecz nauka pracy zawodowej.

Jak z tego wynika, zamierzona jest tryfurkacja szkoły średniej. Po 5 latach nauki w liceum, będzie miał młodzieniec otwarte trzy drogi: a) gimnazjum filolog. b) gimnazjum matem., c) szkoły zawodowej.

Byłaby to więc bardzo zasadnicza zmiana w dotychczasowym systemie kształcenia młodzieży.

Należy oczekiwać, że „Koła nauczycieli szkół średnich” oraz uniwersytety i politechniki zostaną o szczegółach tej reformy zawiadomione na czas, ta, aby sfery fachowe mogły zabrać głos w tej sprawie.

Trzebaby bardzo ubolewać, gdyby je ta „reforma” zaskoczono — tak jak to, niestety, parokrotnie uczyniono z reformami wychowania w ostatnich czasach.

W Łodzi nie aresztowano komunistów.

Wobec krążących w mieście pogłosek, jakoby policja polityczna dokonała w Łodzi całego szeregu aresztów komunistów, jak to ma miejsce w innych miastach — dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w Łodzi żadnych aresztowań nie dokonano. b.

Policjant zastrzelił wściekłego psa.

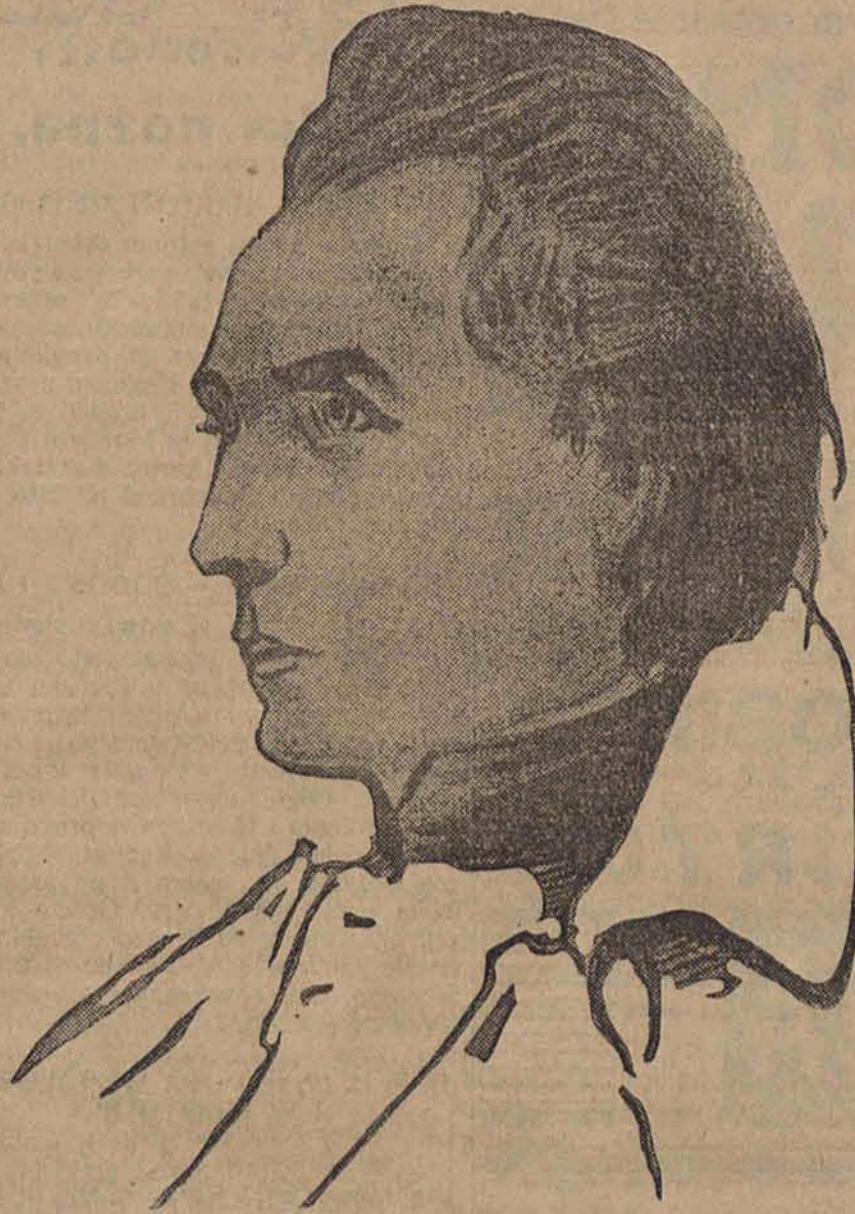
W dniu wczorajszym posterunkowy policji państwowej, Stanisław Grabarczyk, będąc w służbie obchodowej na ul. Piotrkowskiej 218, zauważył olbrzymiego dobermana, biegnącego przez ulicę z nabrzmiałymi od krwi oczami i pianą śącą z pyska.

Posterunkowy, domyśliwszy się, iż pies uległ atakowi wścieklizny, zastrzelił go.

Jak wykazała sekcja trupa, dokonana przez wydział sanitarny, pies był rzeczywiście wściekłym. (p)

Ksiądz Czesław Oraczewski w Łodzi.

Znakomity uczony i natchniony mówca wygłosi dwie prelekcje p. t. „Jak zdobyć powodzenie w życiu”



Do Łodzi przybył ks. Czesław Oraczewski. Każdemu, nawet mało inteligentnemu człowiekowi znane jest to nazwisko, które dzisiaj powtarza uczone światu Europy i Ameryki.

Ks. Oraczewski powraca z Anglii i Ameryki, dokąd był wysłany jako delegat Min. wyznań rel. i oświecenia publicznego w celu badania szkolnictwa.

Ambasador Wielkiej Brytanii, Max Mueller skierował ks. Oraczewskiego do Cambridge i Oxfordu, który na tamtejszych uniwersytetach głosił o człowieku nowej epoki, o sposobie zdobycia powodzenia w życiu, o ludzkiej duszy i o czynach człowieka.

Z Anglii wyjechał na konferencję do Ameryki uproszony przez tamtejszy świat naukowy, reprezentowany przez prof. Henry Fairchild.

Prasa amerykańska żywo interesowała się tym niezwykłym człowiekiem, poświęcając mu nie tylko kronikarskie wzmianki, ale szeregi ciekawych studiów o nauce jego i wiedzy. Między innymi star się na łamach jednego z wielkich dzienników zanalizować naukę jego prof. H. Weltmore.

Łódź ks. Oraczewski zaszczyli dwoma odczytami, które odbędą się we wtorek i środę przyszłego tygodnia o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji.

Zaznaczamy, iż prelegent naukę swą i poglądy rozpowszechnia zapomocą konferencji, uważając ten sposób pracy za najbardziej obfity w skutki.

Tematem konferencji będzie: „Jak zdobyć powodzenie w życiu”.

Ks. Oraczewski w wywodach swych opierać się będzie w wysokiej mierze na najnowszych badaniach teorii pracy i potęgi finansowej Ameryki. Jest to więc temat dla Łodzi specjalnie interesujący.

Księdza Oraczewskiego nazywają „drugim Skargą”. Jest to bowiem nie tylko wybitny uczone, lecz natchniony genialny mówca. Ksiądz Oraczewski wprost hypnotyzuje słuchaczy, magnetyzuje ich, wzrusza, narzuca swą wolę.

Odczyty księdza Oraczewskiego stanowiąc będą niewątpliwie „ewenement” w życiu kulturalnym naszego miasta i dlatego powinien iść na nie każdy człowiek prawdziwie inteligentny bez względu na wyznawane przez siebie zasady polityczne.

P. Kurc oskarżył p. Ogólnika

a p. Ogólnik pana Kurca.

Iście łódzka awantura z 140 kg. przędzy.

Do ekspozytury urzędu śledczego zgłosił się przemysłowiec łódzki Jusek Kurc, właściciel domu przy ulicy Cegielińskiej nr. 44 i zameldował że przed kilku tygodniami dał właścicielowi przedzalni Salomonowi Ogólnikowi, zam. przy ul. Kopernika 55, do przerobienia 755 kg. bawelny na biały materiał, oraz 280 ag. szewiotu.

Gdy po pewnym czasie Kurc należącego mu z przeróbki towaru nie otrzymywał zwrócił się do Ogólnika, żądając wydania sobie towaru.

Właściciel przedzalni wydał mu towar, który Kurc zabrał do swego składu.

Tutaj zważywszy odebraną z prze-

dzalni przędzę stwierdził, że brakuje 140 kg. gotowej przędzy.

Kurc zameldował o tem policji, pomimo tego jednak jał na własną rękę do chodźcie należnego mu towaru.

Udał się więc do Ogólnego i począł rozglądać się po jego fabryce. Zauważywszy leżącą belę ze świeżą przędzą załadował ją na wóz i przewiózł do swego składu.

Ogólnik, wielce oburzony takim postępkem zgłosił się również do urzędu śledczego i oskarżył Kurca o kradzież 140 kg. przędzy.

Sprawa ta najprawdopodobniej znajdzie swój epilog na wokandzie sądowej.

Casino.

„Czar sceny” z Bebe Daniels. Daisy ond Bert Texas. Marek Windheim w nowym repertuarze.

Wytwórnia „Paramount Pictures” w obecnie wyświetlanym obrazie dała no wy dowód, że przoduje w amerykańskim przemyśle filmowym oraz że o-brazy jej cieszą się zasłużoną sławą.

Na tle pięknych dekoracji wewnątrz sal teatralnych, wśród nerwowej i erotycznej atmosfery kulis teatralnych rozgrywa się tragedia lekkomyślnej artystki, która powolna zmysłom i chęci użycia traci szczęście i spokój.

Bebe Daniels pełna temperamentu chwilami demoniczna, chwilami słaba i zrezygnowana czaruje swym uśmiechem i wzrusza do głębi bólem tragicznym.

Obraz cechuje świetna reżyserja, ostrość zdjęć, oryginalność pomysłów i miejscami zawrotne tempo życia wielko-miejskiego.

Nadto program urozmaicają ekscentryczne popisy pary Daisy and Bert Texas oraz Marek Windheim, który nowymi aktualnymi piosenkami zjednywa sobie widownię.

(24)

Jaś i Marysia czytają...

Najbardziej podobają im się bajki, legendy i powieści historyczne

Według danych wydziału światy i kultury — działalność 4-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży przy ulicy Nowo-Marysińskiej 2-4, w m. lipcu r. b. przedstawiała się następująco:

Frekwencja czytających ogółem wynosiła 1903 dzieci, w tem 949 chłopców i 954 dziewcząt. Liczba dzieci, zapisanych w charakterze wypożyczających wynosiła 580, faktycznie zaś z nich korzystało 390 dzieci.

Co się tyczy poczytności poszczególnych działów książek — największem powodzeniem cieszyły się bajki, powiastki, legendy i czytanki dla dzieci do lat 10 — 951, następnie powieści historyczne — 764, powieści obyczajowe — 726, przygody, podróże i opisy z fabułą — 517, przyroda i matematyka — 149, geografia — 77, historia — 38, literatura — 35, życiorysy — 13, nauki stosowne — 5, nauki społeczne — 2, sztuki i sport — 1.

Ogółem przeczytano 3278 książek.

Kuracjusze kasy chorych mają być lepiej odżywiani i lezeni.

Specjalnie wyłoniona komisja z ramienia kasy chorych zwiedzała różne uzdrowiska jak i sanatoria, gdzie przebywają wysłani przez kasę chorych chorzy — członkowie kasy.

Komisja stwierdziła cały szereg braków w zakresie odżywiania i leczenia. Sprawa ta była omawiana na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw leczenia kasy chorych, przyczem powzięto cały szereg uchwał mających polepszyć byt przebywających na kuracji członków kasy chorych. (b)

Zatarg w biurze wypłat zapomóg.

W dniu onegdajszym, do biura wypłat w dzielnicy „Źródliśko” zgłosił się po zaległe zapomogi Edward Szymski.

Ponieważ Szymski spóźnił swą kolejkę, nie chciano mu wypłacić, a gdy usprawiedliwił się, że właśnie w dniu wczorajszym otrzymał pracę, urzędnik odebrał mu legitymację: oświadczając, że wobec tego, zapomogi nie otrzyma.

Wobec tego, sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych p. Napieralski, zwrócił się do zarządu funduszu bezrobocia z prośbą o odpowiedni pouczenie urzędnika, gdyż Szymskiemu należa się zapomogi już zaległe, gdy był jeszcze bezrobotnym.

W sprawie tej obiecano wdrożyć dochodzenie. (b)

Wszystkie Kobiety AMERYKI

rozkochane są w najpiękniejszym artyście świata

RAMON NOVARRO

— obecnie —

KOLEJ NA ŁODZIANKI.

Przyjdźcie, spójrzcie, a pokochacie tego naprawdę boskiego artystę, który ukazuje się codziennie w dramacie zakazanej miłości p. t.

A IMIĘ JEJ — KOBIETA.

Nadto: wspaniała komedia w 5-ciu aktach

SZKOŁA FLIRTU.



Dzieje skomplikowanej zdrady narzeczeńskiej. Przyjaciel uwiódł narzeczoną przyjaciela, zaś ten uczynił to samo.

Wynikła z tego wielka awantura i jeszcze coś.

Pod koniec kwietnia b. r. Feliks Rotek, zamieszkały przy ul. Rajtera, postanowił urządzić ślub w początkach maja. Porozumiał się więc w tym celu ze swą narzeczoną Marysią Pirożanką.

Przyjacielem p. Felka był niejaki Antoni Podliwa, który zawiązał bardzo czuły romans z narzeczoną p. Felka, o czym ten absolutnie nie wiedział.

Prócz tego był p. Podliwa szczęśliwym posiadaczem narzeczonej również Marysi, panny Mrozik, która strzegła swego wybrańca serca jak oka w głowie.

Na skutek ciągłych błagań Mrozików, Antos zgodził się na związek z nią wzięty małżeńskim również w maju.

W początkach maja spotkali się nasi przyjaciele i poczęli wzajemnie się wynęczać ze swych żartów, w konkluzji zaś postanowili przed ślubem zabrać się „co się zowie”.

Tego samego dnia Rotek napisał bardzo czuły list do narzeczonej Podliwy, w którym donosił, że skończą się obecnie ich błogosławione dni, gdyż ślub ma za pasem i w imię ich miłości prosi, aby przybyła wieczorem na skwer Wodnego Rynku.

Wieczorem tego dnia spotkali się nasi przyjaciele na ulicy Rokicińskiej, przy czym każdy opowiadał drugiemu, że teraz będzie się bawił ostatni raz, bo po jutrze ślub...

Wieczorem tego dnia spotkały się obydwie Marysie na ulicy Głównej, przy czym każda opowiadała drugiej, że będzie to jej ostatnia rande-vous, gdyż po jutrze ślub...

Gdy zmrok zapadł skwerem maszerowały dwie parki.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Rotek i Podliwa spotkali się oko w oko,

przyczem każdy trzymał pod ręką narzeczoną przyjaciela.

W chwili potem zawrzało na skwerku przy ulicy Rokicińskiej. Mężczyźni przede wszystkim poczęli bić swe narzeczone.

Krzyki, wrzaski, piski zgromadziły wielu przechodniów, a wkrótce zjawiała się również policja, która siłą rzeczy zabrała nieszczęsnych narzeczonych do komisariatu i spisała protokół o zakłócenie spokoju publicznego. Również wdrożone zostało śledztwo na mocy zeznań poszkodowanych o pobicie.

— Podliwa, czy przyznajecie się do zakłócenia spokoju publicznego i pobicia kobiety?

— Frajerby się nie przyznał, panie sędzio. „Oprałem” Marychnę, bo mnie w przeddzień ślubu zdradziła z moim przyjacielem.

— Rotek, czy przyznajecie się do zakłócenia spokoju publicznego i pobicia kobiety?

— Frajerby się nie przyznał, panie sędzio. „Oprałem” Marychnę, bo mnie w przeddzień ślubu zdradziła z moim przyjacielem.

Sędzia skazał obydwu po 100 złotych grzywny i na zapłacenie kosztów leczenia pobitych narzeczonych. (p)

—:o:—

Drewnowskiej. Dnia 10 sierpnia r. b. po przeprowadzeniu gruntownego remontu oddziały dla chorych chirurgicznych i wewnętrznych w szpitalu św. Józefa przy ul. Drewnowskiej zostaną uruchomione.

W sobotę, dnia 8 b. m. został zamknięty miejski szpital zapasowy przy ul. Zakątnej 44 uruchomiony na czas remontu szpitala św. Józefa.



WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Piłka nożna.

UNION—HAKOAH 3:2 (3:0).

Union w swym pełnym składzie, Hakoah zaś z trzema rezerwowymi. — W pierwszej połowie lekka przewaga Unionu, przyczem bramki uzyskuje: Braun, Hacke i Gelert. W drugiej połowie gra równa, ataki Hakoahu groźniejsze, przynoszą im dwie bramki ze strzałów Lubochińskiego (z karnego) i Młynarskiego. Drugi karny dla Hakoahu przestrelony. Sędziował p. Otto. Publiczności 600 osób.

VIENNA (Wiedeń) — POGOŃ 3:1 (2:1)

Lwów, 8 sierpnia.

W pierwszym dniu zawodów poindzieczołową drużyną wiedeńską a mistrzowską drużyną Polski Pogonią zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 3:1. Vienna wystąpiła w pełnym składzie, Pogoń natomiast bez Hankego, Garblenia i Goerlitz, którego zastąpił nieudolnie Mietek Kuchar. W pierwszej połowie gra równa, po przerwie lekka przewaga Vienny. Goście pokazali grę stojącą na bardzo wysokim poziomie pod względem technicznym i taktycznym. Honorowy punkt dla miejscowych zdobył Bac.

D. F. C. (Praga) GRA WE LWOWIE I W KRAKOWIE.

Lwów, 8 sierpnia.

Słynna zawodowa drużyna niemiecka z Pragi Czeskiej D.F.C. rozegra w dniu 15 i 16 b. m. dwa mecze towarzyskie z mistrzem Polski — Pogonią. — Następnie dnia 29 i 30 sierpnia spotka się D.F.C. z Cracovią w Krakowie.

HASMONEA — LECHJA 1:0.

Lwów, 8 sierpnia.

W zawodach o puchar LZOPN u zwyciężyła Hasmonea — Legię w stosunku 1:0.

SLAVIA (Koszyce) — JUTRZENKA 2:0 (2:0)

Kraków, 8 sierpnia

Gra z powodu ulewnego deszczu mało interesująca. Goście lepsi o klasę od miejscowych na zwycięstwo w zupełności zasłużyli. Gra skrócona o 30 min. Publiczności mało. Sędziował dobrze p. Lustgarten.

HAKOAH (Graz) — MAKKABI 1:1 (1:0)

Kraków, 8 sierpnia

Gra nadzwyczaj interesująca. Makka bi gra ze szczęściem, natomiast goście przesładuje pech, który nie pozwala im wykorzystać najpewniejszych sytuacji podbramkowych. Naogół Hakoah o klasę lepszy. Sędziował p. Rzaśa.

Pływanie.

MISTRZOSTWO POLSKI W PLYWANIU

Warszawa, 7 sierpnia

W dniu 22, 23 i 24 sierpnia w Warszawie (w porcie na Pradze) odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Spodziewanym jest pobicie rekordów polskich we wszystkich prawie konkurencjach. Generalną próbę przed tymi zawodami będą naznaczone na 8 i 9 b. m. mistrzostwa okręgu warszawskiego.

PRÓBA PRZEPLYNIĘCIA KANAŁU LA MANCHE.

Caiais, 7 sierpnia.

Znakomita pływaczka francuska Eion usiłowała przepłynąć kanał La Manche, jednak się jej to nie udało, gdyż po 15 g. 30 min. na 3 klm. od brzo gu przerwała z powodu zaślabinia.

Lekka atletyka.

FINAL CHODU „SZLAKIEM KADRÓWKI”.

Kielce, 8 sierpnia.

Ostatni etap chodu „Szlakiem Kadrowki” na przestrzeni Jędrzejów — Kielce (38 klm.) ukończyło 167 zawodników. Pierwsze miejsce uzyskał Kmicic Władysław (Kraków) w czasie 4 godz. 1 min. 44 sek., drugi Wojtowicz (Sanok) w 4 godz. 4 min. 15 sek. Zaznaczyć należy, że zawodnicy częściowo biegali. W ogólnej klasyfikacji: 1-szy Kraków, przebywając 122 km. w 18 godz. 18 min 2-gi Sanok, 3-cia Warszawa.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Warszawa, 8 sierpnia.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Krakowie w dniu 14, 15 i 16 sierpnia zgromadzą na starcie elitę polskiego sportu lekkoatletycznego. Stołeczne kluby zgłosiły pokaźną liczbę, 50 zawodników i tak: w barwach A.Z.S-u 26 zawodników, Polonji 13-tu, Warszawianki 9-ciu i Varsovjii 2-ch. Także inne kluby, jak Makkabi, Orzeł Biały i Sokół, mają wysłać kilku zawodników. Zawodnicy warszawscy wyjeżdżają do Krakowa w środę wieczorem.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ANGLJI.

Manchester, 8 sierpnia.

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się z udziałem gości amerykańskich z Illinois AC, osiągnięto następujące wyniki: 100 y. Evans (USA) 9.7; 220 y. Evans 22.1; skok w dal Jones (USA) 692 cm.; pół mili Dodge 1:56.8; ćwierć mili Lowe 51.8; skok w wyż Osborne (USA) 201 cm.

Cambridge, 8 sierpnia.

W zawodach uniwersyteckich w biegu na 100 y. student angielski Green osiągnął czas 9.6 sek., równy rekordowi światowemu.

Kolarstwo.

PRZENIESIENIE ZAWODÓW KOLARSKICH Ł. K. S-u

Dowiadujemy się, że zawody kolarskie Ł. K. S-u, które odbyć się miały na szosie Rzgów — Kurowice w dniu 9 b. m. nie odbędą się, natomiast na szosie warszawskiej ze startem w Krzywiu tegoż dnia o godz. 8-ej rano rozegrane zostanie kolarskie mistrzostwo klubowe Ł. K. S-u, obejmujące jeden bieg na przestrzeni 50 klm.

BIEG KOLARSKI WIEDEN — SIMMARING — WIEDEN — 170 KLM.

Wiedeń, 5 sierpnia

Onegdaj odbył się tutaj doroczny bieg kolarski na przestrzeni 170 klm. dla seniorów kolarskich. Na starcie stanęło 73 kolarzy. Juniorzy otrzymali 15 min. wyrównania. Zwyciężył Antoni Chytil, pokrywając przestrzeń biegu w 6:48:35.2, drugi Michał Babler 6:52:48.2, trzeci Walter Capp w 6:53:35.8 Z grupy juniorów pierwszy przybywa do mety Ludwik Hartl w czasie 7:34:1.

MISTRZ KOLARSKI ŚWIATA MOESKOPS WRACA DO EUROPY.

Amsterdam, 8 sierpnia

Kolarski mistrz szybkości Moeskops (Holandia), wraca po rocznym pobycie z Ameryki i weźmie udział w nadchodzących mistrzostwach światowych, które się odbędą w bieżącym miesiącu na torze w Amsterdamie.

Karygodne podkopywanie waluty polskiej.

W jaki sposób czyniły to niektóre banki łódzkie.

W przedłużającym się, wskutek niezaradności Banku Polskiego, przesileniu walutowym smutną rolę odegrały niektóre banki. Szybko poddały się nastrojom, którym winny się były raczej przeciwstawić, gdyby się kierowały rozsądnym kierunkiem finansowym.

Jednakowoż pozwoliły się unieść, a skutki tego są szkodliwe i wystąpią w całej pełni nie tyle w obecnej chwili, lecz dopiero w najbliższej przyszłości.

To, co poczyniono z rachunkami dolarowymi, znajdującymi się w niektórych bankach, podcina w zupełności do tych instytucji zaufanie nadając im charakter wyraźnie spekulacyjny.

Zainteresować się winien tem Bank Polski i przez zupełne cofnięcie kredytów przyczynić się do zaniku tych jakich spekulacyjnych, które w chwilach, gdy wymagany jest spokój, szerszą paletkę i podrywają zaufanie do ogółu polskich instytucji finansowych.

Zdawałoby się każdemu, iż posiadacz rachunków dolarowych, to znaczy depozytów, powstałych z wpłaty efektywnych dolarów, ma niezaprzeczone prawo do dysponowania nimi w każdej chwili i w sposób dowolny.

Rzeczywiście w niektórych bankach łódzkich istotnie tak się też działo i dzieje; natomiast inne, zorientowawszy się szybko w sytuacji walutowej, postanowiły wręcz oszukać swych klientów którzy tak lekkomyślnie obdarzyli ich zaufaniem.

Posiadaczom rachunków dolarowych oświadczone, iż mogą dysponować nie mi, wystawiając czek, opiewające na dolary, z tem jednak zastrzeżeniem, iż wypłacone będą w złotych po kursie 5,185.

Uczyniono to w chwili, kiedy dolar na rynku zbliżał się do poziomu 6,00. Postępowanie takie nazwalibyśmy po imieniu i przypuszczalnie klienci tych banków również nie oszczędzili im kilku dośladnych określeń tego postępowania, będącego wprost w jaskrawej kolizji z kodeksem karnym.

Te same banki, które chytrze oblowiły się na swojej klienteli, która nieopatrznie powierzyła im swoje depozyty dolarowe, stosują wręcz odmienną zasadę, gdy chodzi o posiadaczy złotych rachunków bieżących.

Jeśli który z nich posiadał złote saldo debetowe na dzień 31 lipca, to zostało ono przewalutowane na dolary po kursie 5,185 i figuruje obecnie jako saldo do dolarowe z tem, iż wyrównane być może jedynie po dzielnym kursie rynku prywatnego.

Nie do pozazdrośczenia jest sytuacja klientów, posiadających złote salda debetowe, na zabezpieczenie których oddali weksle do inkasa. W razie utrzymania obecnego kursu przez dłuższy czas, w co nie wierzymy, ładnie będą wyglądali ci nieszczęśliwcy.

Kategorycznie domagać się należy od Banku Polskiego, by przynajmniej w tej dziedzinie wykazał jakkolwiek inicjatywę i nie dopuścił do tak szybkiego dyskutowania skutków, nieopatrznie przez siebie wywołanej akcji spekulacyjnej. Żadną miarą nie można się zgodzić, żeby banki, które posiadają znaczne depozyty złote, wprowadzały podwójne rachunki do tej dziedziny swych operacji.

Nie może być traktowany inaczej wierzyciel, a inaczej dłużnik. Skoro wierzyciel, posiadający kredytowe saldo

złotowe, ma prawo jedynie do żądania zwrotu złotych, to również bank, który udzielił kredytów złotych, nie może inaczej postępować. Jeśli chce być zabezpieczony na przyszłość, to niech operuje jedynie w walucie dolarowej, ale wtedy musi być przygotowany, iż spotka się z odpowiednią reakcją ze strony Banku Polskiego.

Jesteśmy przekonani, iż łódzki oddział związku banków wejrzy w te stosunki i nie dopuści do kompromitacji bankowości łódzkiej, kompromitacji, która podcina jej podstawy.

Jasnym bowiem jest, iż w ten sposób oszukani klienci nie będą stanowili czynnika propagandowego, dzięki któremu wzrosną depozyty w tych bankach.

Jest jeszcze jedna dziedzina, w której banki nie stanęły na wysokości zadania.

Już w dniu 31 lipca obliczano dolary wielkim nawet klientom po kursie 5,51. Zdystansowano więc najbardziej spekulacyjnych „niedźwiedzi”, popularnie zwanych u nas „czarną gieldą”.

Tak szybko poddawanie się nastrojom, czy też tak gwałtowna żądza zysków spekulacyjnych nie jest dopuszczalna w instytucjach finansowych, które korzystają z poważnych kredytów w Banku Polskim i wskutek tego mają obowiązek obrony waluty.

Jeśli Bank Polski nie rozumie należycie swego zadania, to nie znaczy to bynajmniej, by banki miały momentalnie przejść do najbardziej radykalnego obozu „niedźwiedzi”, podniecających zniżkę złotego.

Są to uwagi, które silną rzecz narzucają się z okazji ostatnich wypadków, jakie miały miejsce na rynku.

Na skutki ich nie trzeba będzie długo czekać.

Nie ulega wątpliwości, iż pewne banki stracą zupełnie swe depozyty i pewną część klienteli ze względu na nadużycia przy honorowaniu czeków dolarowych oraz przewalutowaniu złotych sald debetowych.

Cień jednak pada na całą bankowość łódzką, jakkolwiek pewne instytucje stanęły na wysokości zadania.

Echa tych kryminalnych nadużyć przenikną szybko zagranicę, wyrabiając nam tam jaknajgorszą opinię. To też bezwzględna walkę powinno wypowiedzieć tego rodzaju „instytucjom finansowym” całe społeczeństwo i Bank Polski, celem doprowadzenia ich do jaknajszybszej likwidacji.

Dla żywiołów inflacyjnych niema u nas miejsca, a ciężkie chwile, chociaż nawet zostały spowodowane nieopatrznie przez Bank Polski, nie są po to, by były wyzyskiwane w pierwszym rzędzie przez banki, zwłaszcza o ile te mają pretensje do zaliczania się do kategorii — pierwszorzędných.

Dr. Leszek Kirkien.

Zniżka cel importowych w Szwecji.

Rząd szwedzki obniżył stawki celne na szereg towarów importowanych z zagranicy. Manewr ten ma na celu ożywienie rynku szwedzkiego i nawiązanie bliższych stosunków z różnymi państwami przez zainteresowanie rynkiem szwedzkim. Obniżenie cel w Szwecji stoi w związku z umową handlową z Hiszpanją, jaka została niedawno zawarta.

Dziwna arytmetyka przedsiębiorców czesankowych.

Przed kilku dniami odbyło się w Częstochowie posiedzenie przedsiębiorców czesankowych, na którym postanowiono:

1) Obliczać ceny przędzy w dolarach po kursie 5,25.

2) Udzielać dwumiesięcznych kredytów wekslowych z doliczeniem półtora proc. w stosunku miesięcznym.

Wiadomym jest, iż pomimo obecnej go okresu ograniczeń, Bank Polski przedewszystkiem honoruje zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego, tak iż wprawdzie z trudnościami, lecz tem nie mniej w pełni, ma możliwość zaspokojenia swego zapotrzebowania dewizowego.

Jak więc wytłumaczyć kurs 5,25, żądany przez przedsiębiorców czesankowych?

Są bowiem dwie alternatywy: Albo Bank Polski pokrywa pełne zapotrzebowanie, a wtedy obliczanie dolarów po kursie 5,25 jest zwyczajnym nadużyciem, lub też Bank Polski zapotrzebowania nie pokrywa, to wtedy przedsiębiorcy mają pełne prawo do obliczania dolarów po kursie rynkowym.

Widocznie jednak ma miejsce pierwsza alternatywa, to znaczy otrzymują oni dostateczne przydziały dewizowe w Banku Polskim, gdyż przyjęli kurs 5,25 który znacznie się różni od kursu rynkowego.

Ostatnie uchwały nie oznaczają nic innego, jak tylko wykorzystanie paniki i napchanie przy tej sposobności swej kieszeni.

Pożądanem byłoby, by Bank Polski zwrócił bacniejszą uwagę na tego typu „klientelę”, która korzysta z każdej sytuacji, by walucie polskiej zadać podstępne uderzenie.

SAMOCHOODY

OSOBOWE. CIEŻAROWE.

STRAŻACKIE.

najnowsze typy

„MATHIS”

Przeplisowe autotaksy. Zegary do taksówek stale na składzie.

Sprzedż samochodów

przy minimalnej wpłacie na długoterminowe spłaty, na dogodnych warunkach poleca

MATHIS-Automobile

Reprezentant na Województwo Łódzkie

Inż. LEON JURASZ

Łódź, ul. Andrzeja 7.

Dyrekcja 22-40.

Telefony: Oddział sprzedaży 22-41.



Farby lakiery i przybory malarskie
AQUINA MALER-FA
Część 22-41

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Helenów

Dzisiaj

o godz. 11 rano

PORANEK

od g. 6

Koncert popularny

wieczór

— NOC WENECKA —

FAJERWERKI, OGNIE BENGALSKIE, CAŁY OGRÓD ILUMINOWANY

Chcesz być zdrow i silny
Pij Piwo i Porter Żywiecki

Zamówienia przyjmuje: **Reprezentacja Browaru Żywieckiego** — Łódź —
Kopernika 53 (Milsza) — Telefon 34-61.

2-LETNIE KURSY HANDLOWE ZENSKIE T. RACZKOWSKIEJ

w Warszawie, Marszałkowska 80, telefon 191-40.

Przyjmuje kandydatki ze średnim wykształceniem ogólnym

Zapisy słuchaczek do 20 sierpnia.

Początek wykładów dnia 15 września

„REKURS”

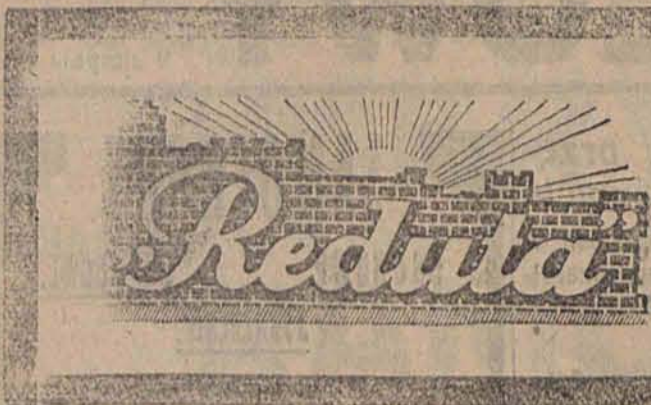
KONCESJONOWANE BIURO

porad i zleceń administracyjno-skarbowych

ADAMA LIBERMANA

Łódź, Piotrkowska 64. Tel. 30-48.

Sprawy administracyjne (obywatelstwo, przesiedlenie, koncesje sprawy admin.-karne) oraz skarbowe (podatkowe, stemplowe i koncesyjne).



Dzisiaj i dni następnych!

SYMPONJA LUDZKOŚCI

Współczesny monumentalny film Polski p. t.

ŚMIERĆ ZA ŻYCIĘ

W rolach czołowych Wanda Siemaszkowa, Stefan Jaracz oraz inni wybitni artyści scen polskich. Początek o g. 4 p. ost. 10 w.

Ceny miejsc od zł. 1. Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści filmu

Boisko Ł. K. S. przy Al. Unji 2.

Dzisiaj, dn. 9 b. m. o godz. 5 po poł.

Odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami

Ł. K. S. — Ł. T. S. G.

O godzinie 3.30 przedmecz III-cich drużyn

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Kufry, Walizy

artykuły podróżne oraz wszelka galanteria w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach poleca

R. Grabowiecki
Piotrkowska 59. Tel. 44-83.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie kufry kolekcyjne i na ządanie wykonywa w ciągu 28 godzin. 8035

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Na RATY. — Na RATY.

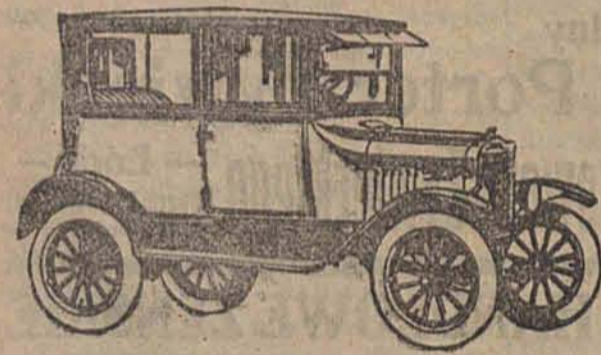
Z powodu kryzysu 25% taniej

Szanuj Meble

pieniądze i nie kupuj mebli, zanim się nie przekonasz, że najtańsze i najelegantsze na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i otomany z własnego materiału. Ceny znacznie niższe. Krzesła wiedeńskie, lustra — po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać!

A. W. Sierakowiak,
ul. Rzgowska № 4.

UWAGA: Spółka prowadzona z p. Nasieleskim pod firmą „Najtańsze źródło” Rzgowska 2, została rozwiązana od dnia 1 czerwca 1924 r. i prowadzi interes na własną rękę.



Przyjmuję zamówienia na budowę nowych i naprawę uszkodzonych do autabusów i samochodów po cenach przystępnych

STEFAN LISIK, kółk, Aleksandrowska 29.

BENZYNE

lekka, samodzielną, poleca po cenach konkurencyjnych

„ELIBOR“

Sp. Akc. — „I. J. BORKOWSKI“
Handl. Przem. ul. Kilińskiego 70, tel. 172 i 173.

Uwaga: Odbiór benzyny bez przerwy w dzień i w nocy. Dojazd dla samochodów ulicami Przejazd lub Narutowicza (Dzielnia)

Nasiona

do letnich wysiewów jak: bratki, goździki i in. polecają składy nasion i narzędzi (ogrodniczych)

L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy oddział w Łodzi
ul. św. Andrzeja Nr. 10.

M-E-B-L-E

Sypialnie, jadalnie, gabinety i dziecięce, oraz pojedyncze poleca na raty

M. TERKELTAUB
w podwórzu 796
5 ZAWADZKA 5

Nowootworzona mleczarnia

„TEL-AWIW“

UL. CEGIELNIANA 26

poleca:

Śniadania, obiady i kolacje wegetaryjne.
Świeże produkty. Ceny przystępne. Prosimy się przekonać!
Codz. bezpłatne Radio-koncerty
W niedzielę Radio-koncert bez przerwy przez cały dzień. 8036

Lokal fabryczny

sala 26x20 mtr.
do wynajęcia

Zgłosić się: ul. 28 P. Strz. Kan. (Dawniej Ludwiki) 61-63. 009-2

Meble

W wielkim wyborze sypialnie stołowe i pojedyncze na bardzo dogodnych warunkach, długoletnia gwarancja poleca

SKŁAD MEBLI L. REPSTEIN
— Wschodnia Nr. 74. —
CENY KONKURENCYJNE.

Dr. A. LIBIANSKI
PIOTRKOWSKA 24
powrócił
przyjmuje 4-6 pp.

KUPIE FORD A

karetkę lub otwarty ewentualnie zamienię na 6-cio osobowy.
Oferty sub „CH. W.“

PLUSKWI

i ich zarodki wytepić można tylko płynem

Parasitos

żądać w składach aptecznych aptekach i składach farb.

NARZĘDZIA LEKARSKIE

chirurg., laryng., ginekolog. i t. d. jak również meble lekarskie i dentystyczne, waga i inne

poszukiwane

Oferty sub „Lekarskie“ do adm. pisma. 7978

MATKI pamiętajcie, że jedynym skutecznym dla dzieci jest tylko

Puder, Mydło | Krem Bèbè Szofmana

pierwszego wynalazcy. Inne są naśladownictwem. 7667-4

DOBRA KSIĄŻKA

jest najlepszym przyjacielem każdego człowieka.

Wielki wybór dobrych książek poleca

Wypożyczalnia Książek

w językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim

ALFREDA STRAUCHA.
ul. Prez. Narutowicza 14.

Abonament miesięczny 2 złote — wynosi tylko

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Jednokonny powóz

używany, ale w dobrym stanie poszukiwany.
Oferty pod „B.Z.E.“ do admin.

Podziękowanie.

Zarządowi „Uzdrowiska“ wyrażamy serdeczne podziękowanie za pracę dla dobra tej instytucji położoną. Mile zaprawdę wspominać będziemy chwile tu spędzone.

Kuracjusze sezonu VI
w sierpniu 1925 r.

7929

KOMPLETY RYSUNKOWE i malarskie WAKACYJNE

ART. MALARZA

MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych
Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo.
Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ. Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4-7.

Duży pokój frontowy umeblowany — do wynajęcia

Oferty sub „Wrzesień“ w adm. „Il. Republiki“.

Jest do sprzedania większa ilość

łóżek

używanych z materacami. Reflektanci mogą się zgłaszać do kancelarii szpitala mat. Poznańskich Nowo-Targowa 1-3 w godz. biurowych.

Dwa używane

rowery

tanio do sprzedania Męski i dla chłopca E. Peter, Piotrkowska 169.

Lekarz-Dentysta

A. Strunski

Al. Kościuszki 41

powrócił

MARKA OCHRONNA

SUDORYN

(podełkach z sitkiem)

Jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. „Ap. Kowalski“, Warszaws.

Adwokat SŁONIOWSKI

zawiadania niniejszym Sz. Klientów ze z dniem dzisiejszym przeniosł swoją kancelarię do domu Dr. Heimana

ul. Zachodnia 57.

Krzesła dębowe,

stoły, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble tapicerskie.

na ratach miesięcznych

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny

M. BIMKE, Wschodnia 47.

№ tel. 36-75

Pracownia sukien i okryć

Pokój z kuchnią

poszukiwany w śródmieściu Zgłoszenia biuro „Uniwersal“ ulica Piotrkowska № 79.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska № 255, 1-a oficyjna. II-e piętro m. 42.

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.
Nie kupujcie mebli
 zanim nie odwiedźcie magazynu mego
 zaopatrzonego
w WIELKI WYBÓR MEBLI

komplety: sypialni, jadalni, i urządzeń kuchennych,
a SZCZEGÓLNI
 przedmioty pojedyncze:
 SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d.
 Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach.
 Ceny konkurencyjne. — Ceny konkurencyjne.
 — Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. —
 Dają również na wypłatę ratami miesięcznymi.
 Uwaga! Po separacji firma moja mieści się nadal
 Piotrkowska 9.
Żadnej filii nie posiadamy.

J. NASIELSKI Piotrkowska 9
 (I-sze piętro front).
 Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

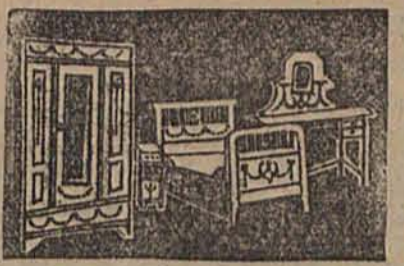
SZYJCIE
 na pierwszorzędnym zagranicznych
 światowej marki
Maszynach do SZYCIA
 nabytych w firmie
„WARLODAN” ZIELONA 6
 tel. 33-71
 gdyż tylko tam kupicie najtaniej
 na warunkach najdogodniejszych
 — na długoterminowe raty. —
 —: Nauczanie haftu na miejscu! —:

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj...
 powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki
 me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele
kupujemy tylko u Leona Rubaszki
 na wypłatę! — Najtańsze ceny! — Najwygodniejsze warunki!
 Dla pań: Kotik plusz, aksamit, różne jedwabie na płaszcze,
 gabardyny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popeliny,
 szewioty, crepe de chine, tafta, chermesz, muslin, deleń,
 crepe marocaine, musliny, jedwabna popelina.
 Dla panów: bostony, kamgarny, gabardyny, spodniowe,
 płaszcze gumowe. Piłtno białe, purpur, materacowe,
 szeliry, obrusy, prześcieradła, ręczniki. Artystyczne chustki,
 etamiy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie
 koszule. Pończochy, skarpetki. Kołdry watowe, kapy do
 kołder, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.
Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.
 Tel. 36-48. Firma egzystuje od 1899 roku.

Szkło okienne
 kryształowe, matowe, ornamentowe, katedralne
 kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do
 krycia dachów. Kłt czysto pokostowy. Płyty pie-
 karskie krajowe i zagraniczne, diamenty do cła-
 cia szkła. Kompletnie szklenie budowli oraz
 wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po
 cenach konkurencyjnych. Wyłączne przedstawic-
 telstwo na rejon Łódzki. Cegły szamotowej
 prostokątnej i fasonowej. Zaprawy szamotowe
 i t. p. Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicz-
 nych w Cmielowie.
Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53
 UWAGA: Sprzedawcom specjalne rabaty. 321

SZANUJ pieniądze i nie kupuj mebli, zanim się
 nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło.
 Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze
MEBLE
 na najdogodniejszych warunkach tylko w moim
 składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie, urzą-
 dzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyncze meble:
 szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane
 i otomany z własnego materiału. Ceny znacznie
 niższe. Krzesła wiedeńskie, lustra — po cenach
 fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się
 żadnego procentu. Proszę się przekonać!
 Uwaga! Mój od szeregu lat istniejący magazyn zo-
 stał przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na **Górny Rynek**
Rzgowska 2. **F. NASIELSKI.**

66 **WSCHODNIA** 66
 Długoletnia gwarancja. Punktualne wykonanie.
 Meble stylowe. Kompletnie urządzenia
 oraz dziecinne pokoje
 poleca na raty i za gotówkę skład mebli
Leona SALAMONOWICZA
 66 **WSCHODNIA** 66



WCALE NIE!
 wiecie, jak dogodnie zakupywać
 można sypialki, stołowe, gabinety
 pojedyncze
 części
 oraz wszelkie
 inne
Meble
 przy ul. **POŁUDNIOWEJ 10.**
 u p. **J. MARKOWICZA**
 udziela się kredytów długoterminowych
 sprzedaż na **RATY** i taniej 30 proc

**Potrzeba zdolnych
 prasowaczek
 bielizny**
Zgłoszenia: Nawrot 84.
LOKAL
 do odstąpienia
 Lokal w śródmieściu, składający się
 z 4 pokoiów z kuchnią na 1-em pię-
 trze i takż sam na parterze wraz z szo-
 pą i stajnią, nadający się na biura
 składy handlowe, jest do odstąpienia
 od zaraz. Oferty składać należy w adm.
 niniejszego pisma dla „200”. 7926-2

SZYLDY
 I REKLAMY
 stylowo wykonywa po cenach konku-
 rencyjnych na warunkach b. dogodnych
ARTYSTYCZNY ZAKŁAD
MALARSKI
J. KRAUSE
ZAWADZKA 23 TEL. 42-31

MEBLE
 kompletne urządzenia — **MEBLE**
 oraz pojedyncze —
 poleca w wielkim wyborze na najdo-
 godniejszych warunkach
I. M. TERKELTAUB
 — 12 NARUTOWICZA 12 —
 (w podwórzu).
NA RATY! — ZA GOTÓWKĘ!
2 pokoje
 bez mebli z kuchnią i wygodami wy-
 najmę wprost od gospodarza.
 Oferty sub „A. B. 25” proszę składać
 w adm. „Ilustr. Republiki”. 860-2

NA RATY! 076
 Wszelką damską garderobę wykonywam
 różną futrzaną robotę oraz z powie-
 rzonych towarów wykonywam podług
 najnowszych modeli.
 Uwaga! Ceny konkurencyjne.
M. ROZENBERG
Dawniej Wschodnia 49
Dziś CEGIENIANA 36
 lewa oficyna II-gie piętro.

Mieszkania
 1, 2, 3, 4, 5, 6 pokojowe stale
POSZUKUJE
 „Biurow Ruch” Piotrkow-
 ska 38.
SAMOCHODOWE
karoserje
 luksusowe na komunikacji landa-
 letki na dorożki posiada na skła-
 dzie i wykonywa, Cegielniana 62
 telefon 27-88. I, Kulpiński 7898-3

Prawda zwycięża!

Nigdy
 nie znaleziono chociażby jednego kawałka mydła Jeleń-Schicht
 w którym udowodniono by istnienie szkodliwych składników.

Nigdy
 nie stwierdzono wypadku zniszczenia bielizny przy użyciu
 mydła Jeleń-Schicht.

Zawsze
 natomiast mydło Jeleń-Schicht jest czyste, dobre i nieszkodliwe
 Moglibyśmy zniżyć cenę mydła Jeleń-Schicht przez użycie
 tańszych surowców i przez mniej staranny sposób produkcji.
 Nie czynimy tego, gdyż wierni pozostajemy zasadzie
 naszej:

Mydło Jeleń-Schicht musi być najlepsze!

Mieszkania
5-6 pokojowego
 w centrum miasta, nie wyżej 2 piętra,
 wprost od gospodarza **poszukuje** le-
 karz-specjalista. Odstępne. Łask. ofert.
 upr. się nadsyłać pod „Mieszkanie №
 1354” do biura ogłoszeń T. A. Reklama
 Polska-Poznań, Aleje Marcinkow-
 skiego 6. 7885-2

Zakład białoskórniczy
B. CYKLIS
 Łódź, ul. Konstantynowska 84.
 Garbowanie wszelkich skór
 zwyczajnych i szlachet-
 nych. Wyrób kozuchów
 wartowniczych, szo-
 ferskich, zakopiań-
 skich damskich i
 męskich, kozu-
 chów krytych
 oraz pleców i dywanów futrzanych
 Ceny konkurencyjne! — Najdogodniejsze warunki!

Ważne dla Pań!
 Znana nauczycielka nauza kroju, szycia
 i modelowania
 w przeciągu jednego miesiąca za 45
 złotych.
 UWAGA: Przyjmuję również lekcje pry-
 watne zł. 80.
 Nauczam również bielizniarstwa sys-
 temem wiedeńskim w przeciągu 6-ciu
 tygodni pod gwarancją za
55 zł.
Grynbiat, Pańska 9 m. 33.
 Zapisy od 11-12 i 2-3. 7322

Plac
 ewent. z budynkami na składy towa-
 rowe nadające się, w centrum miasta,
poszukiwany.
 Of. do adm. t. pls. pod E C 7884-3

Kupię samochód
 osobowy używany. Wiadomość
 Cel Piotrkowska 182. Kantor bu-
 dowlany. 941-2

Maszyna parowa
 wentylowo-łokowa, sprzężona, (Compound) nowa
 nieużywana, 330/360 x 700 mm., z kondensacją
 około 250 PS siły, z kołem linowem, st. równo-
 mierności 1:250, na bardzo dogodnych warunkach,
 płatności zaraz
do sprzedania.
 Maszyna ta jest pierwszorzędnym fabrykatem,
 a sprzedaż następuje jedynie z powodu koniecz-
 ności ustawienia turbiny. Zgłoszenia sub „Maszy-
 na Compound” pod nr. 1996 do administracji
 „Ilustrowanej Republiki”. 7871-3

PIERWSZA ŁÓDZKA
CHEMICZNA FARBARNIA FUTER
W. SCHÖNMANA
 ul. Gdańska № 8, front, m. 9.
 Przyjmuje się do farbowania wszelkiego rodzaju
 futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na
 kolor naturalny sposobem elektrycznym podług
 najnowszego systemu. Również farbuje się lisy,
 szopy i amerykańskie opsy na kolor skunksowy
 popielice na kolor soboli i fok.
Gwarancja za kolory nie brudzące. Ceny przystępne
 — Białe futra do czyszczenia. —

Skład szyb okiennych
 Piotrkowska 3. **H. KROL** Telefon 39-09.
 zawiadamia, że przyjmuje wszelką **budow-**
laną szklarską robotę oraz **wszelkie**
reperacje, wykonywuje szybko i pun-
 ktualnie **po cenach konkurencyjnych.**
Na składzie zawsze wielki wybór
szkła. Zamówienia przyjmuje również
 przez telefon № 39-09. 718-3

BIURO
„ADMINISTRATOR”
 Piotrkowska 20, tel. 28-08.
 Podania i rekursy do wszelkich władz. Po-
 rady prawne codziennie od 4-6 pp. Po-
 średnictwo mieszkań, oraz kupna i sprzedaż
 nieruchomości. **Przyjmuje domy i fabryki**
 do zarządzania wykonywa wszelkie czynności w za-
 kres tego wchodzące oraz sprawy hipoteczne.
 Dział prawny pod kierownictwem Adwokata.

Kocioł (Lancashire)
nowy, 7872-3
 100 m2 pow. ogrz. na dobrych warunkach zaraz
do sprzedania.
 Of. pod „Lancashire” do adm. „Ilustr. Republiki”



8018 ?

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

ALFREDA PASZKIEWICZA, Łódź, ul. Targowa 55. Tel. 13-13.

Zapisy na II-gi kurs rozpoczynający się 15-go sierpnia r. b.

przyjmuje Kancelarja Kursów o godzinie 9—12 i 14—18-tej

Sala Filharmonji

Ostatnie dwa występy światowej sławy fenomenu-kobiety

MARCY FARRA

jedyniej rywalki słynnego ślaczca

Zygm. Breitbarda

połączone z koncertem orkiestry 28 p. S. K. w komplecie 46 osób,

odznaczonej dyplomem honorowym na odbytem konkursie 10-ej Dywizji pod batutą kamedianta u. w. Lewińskiego.

Bilety w cenie od 1 do 5 zł. już do nabycia w kasie Filharmonji.

Dzisiaj w niedzielę 9-go b. m. o godz. 9-ej wieczorem.

KLINIKA

Tel. 13-57. 10 OGRODOWA 10 Tel. 13-57.

Położniczo-ginekologiczna. Chirurgiczna

Dr. med. Szarlota Elgerowa Dr. med. Michał Kantor
Dr. med. Rejtler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

AMBULATORJUM

Dr. Rejtler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Elgerowa 12,30—1,30
Dr. med. Juljusz Baum 2—3

Poród normalny, pod obserw. lekarską i 10-dniowy pobyt na kl. I-ej 300 zł.
Informacje od 8-ej do 7-ej.

Pracownia Kuśnierska

przyjmuje wazelka damską i męską robotę wg. najnowszych modeli oraz wszelkie reparacje na dogodnych warunkach.

A. FISZLEWICZ

12 NARZTOWICZA 12 Telefon 34-66.

Poszukiwany

Stuhlmeister

na mechan. jedwabne warsztaty tkackie.

Oferty z odpisami świadectw do administracji sub „P.67”.

Komunikat

Z dniem 5 b. m. został otwarty

skład towarów galanteryjnych.

Ignacy Birencwajg
Łódź, Piotrkowska 25, (w podwórzu.)

Pokój

ładnie umeblowany z niekrepującym wejściem poszukuje.

Oferty sub „555” proszę złożyć w adm „Republiki” 859—2

MIESZKANIA,

lokale i pokoje umeblowane stale poszukuje i poleca

Biurowo „ADMINISTRATOR”
Piotrkowska 20, telef. 28-08

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 28 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 41 pół do 8 w

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7. Nawrot Nr 7. Telefon 28-07.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickie. Tel. 29-45. Przyjmuje od 8-2 i 6-8. Dla pań od dziesiąta poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. F. Skusiewicz

Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecej

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż
powozik i resorka do sprzedania ul. Zamenhofa 30 u gospodarza 922—3

powery nowe i używane sprzedajemy od 50 zł, Bracia Krzemieńscy, ul. Piotrkowska 178. Tamże do sprzedania motocykl z koszem „Indjan” Skala mod. 1923 r.

przedam wilka prawdziwej rasy Gubernatorska Nr 14 m. 4. 932—2

przedam tanio elektryczną bryczkę na gumowych kołach i żelaznych zapasowych oraz nową zupełnie maszynę do wyrob. swetrow firm szwajcarskiej. Gerard Główna 63. 800.

Meble na raty w wszystkich stylach. Okazja kredens umywalka z lustrem odwiezanie. Zamiany, Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 8013

Hotel dentystyczny prawie nowy do sprzedania Traub 1-go Maja 37 8011

Rozmaite

student udziela lekcji Specjalność: polski, francuski, niemiecki, łacina. Bronisław Eychner Aleja 1-go Maja 16

uczni 8-ej klasy Miejskiego Gimnazjum Przyrodniczo-matemat. udziela lekcji w zakresie 7-mlu klas, oraz lekcji jęz. ang. eisk. Piśmienne oferty: Piotrkowska 37, dla A. Karpowskiego 951-2

Posady

dołni agencji do przyjmowania za mówień na portrety są poszukiwani Targowa 33. 15-3

Inteligentna panna z 6-klasowym wykształceniem poszukuje kondycji, może być na wyjazd. Oferty do „Il. Republiki” „Panna”

Wynajmę elegancko umeblowany pokój, Piotrkowska 99 I p m 2.

Wynajmę elegancko umeblowany pokój, Piotrkowska 99 I p m 2.